No. 42 — IX rocznik. — 1867 Środa, 20 lutego 1867.

Redaktor odpowiedzialny
Teodor Żychliński w Poznaniu.

Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8
Biuro redakcyi: Plac Wilhelmowski No. 4.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyńcze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.
Cena ogłoszeń (inseratów):
1 wiersz drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tem.)
Listy
do redakcyi, administracyi ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii. 1 f. szt w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 del.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack, należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.
Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: **Kary & Przedecki,** Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen,** Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **T. Kochański,** plac Maryacki L. 361. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg,** Rue de Tournon No. 16 i **Mr. L. Plonski,** 14 Rue Commines. — W Brukseli: **Dubois,** directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — W Londynie: księgarnia **H. Bender,** 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 3. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort**

POZNAŃ, 19 lutego.

Od niejakiego czasu tak szczupła dochodzi nas liczba wiadomości ważniejszych z dziedziny politycznéj, iż w prawdziwym jesteśmy kłopocie, co na miejscu tém podać czytelnikom naszym. I tak dzisiaj prócz treści reskryptu cesarskiego, który wczoraj przy zagajeniu sejmów krajowych w Austryi odczytano a który we Lwowie i w Pradze wielce znaczącą ciszą w izbie przyjęto, oraz telegramu z Pesztu, iż mianowanie hrabiego Andrassy prezesem gabinetu węgierskiego gorący wywołało w sejmie peszteńskim zapał, wreszcie bliższych wskazówek, jakie nam korespondent lwowski o porozumieniu się Polaków z innemi słowiańskiemi ludami, podległemi berłu rakuzkiemu, przesyła, trudna coś ciekawszego z dzienników i telegramów wycisnąć. Uzupełniając zatém doniesienie o zebraniu Słowian w Wiedniu, które dla nas wielkiéj nader jest wagi, przytaczamy to, co w téj kwestyi pisze Gaz. Narodowa: „Nasi posłowie dr. Ziemiałkowski, dr. Zyblikiewicz, i p. Grocholski powrócili już 16 bm. wieczór z Wiednia z konferencyi federalistów, która się tam w piątek odbyła. Zapewnić możemy, że wszystkie wiadomości, podawane o téj konferencyi w dziennikach niemieckich, są z rozmysłem fałszowane. Nasi wszyscy posłowie bronili na téj konferencyi tego stanowiska, któreśmy wytknęli w wczorajszym wstępnym artykule, tj. starali się skłonić Czechów, Morawców, Słoweńców do wysłania delegacyi do Rady państwa. Uchwała nie stanęła żadna, chociaż droga do porozumienia ułatwiona. Jeszcze bowiem nie jest wiadomy mesaż cesarski do sejmów, a dopiero treść mesażu rozstrzygnie co uczynić wypada. Pruska i moskiewska ambasada intrygują, aby nie wysyłać. Pan Beust radby zaś mieć w radzie państwa Słowian, ale również radby widział, gdyby niektórzy z nich się cofnęli od wysłania delegacyi i tym sposobem zapewnili Niemcom większość. Niemcy inni również na to liczą, że jedni Słowianie przybędą, drudzy nie, i Niemcy będą w większości. Jak dziś rzeczy stoją, to zdaniem naszém przybędą albo wszyscy federaliści, albo żaden. Wolelibyśmy pierwsze, lecz gdyby to stać się mogło, niepodobna jest dla Polaków udać się wtedy do Rady państwa."

Kwestya wschodnia przycichła nieco. Ustęp mowy tronowéj cesarza Napoleona dotyczący jéj, przyjęto na giełdach nader pomyślnie. — Zukunft wiedeńska dowiaduje się, że hr. Stackelberg, poseł rosyjski w Wiedniu przed odjazdem swoim do Petersburga długą miał konferencyą w sprawie oryentalnéj z baronem Beustem.

Najnowsze wiadomości z Francyi streszcza korespondencya paryska i referat nasz pod rubryką właściwą. — Anglicy narobili wiele hałasu o nic. Pokazało się bowiem, że w Chester nie było żadnego przygotowania do zamachu Fenianów.

Nowy zwrot rzeczy w Austryi.

Nie będąc, jak się czytelnikom naszym łatwo domyślić, obojętnymi w obec nowéj zmiany rzeczy w Austryi i upadku hr. Belcredego, ograniczaliśmy się przecież dotąd ciągle tylko na przedmiotowém zdawaniu sprawy z towarzyszących temu wypadkowi faktów, zastrzegając sobie stanowcze objawienie własnego zdania w kwestyi téj aż do czasu, w którymby się sytuacya wyjaśniła dostatecznie a nowy stan rzeczy przybrał wyraźniejszą i charakterystyczniejszą fizyonomią. Otóż, pożądana ta chwila nie nadeszła jeszcze. Chaos zalega dotąd sprowadzoną przez barona Beusta dla Austryi nową erę genezy, a co z niéj wyjdzie, czy dualizm madziarsko-niemiecki, czy tryada madziarsko-niemiecko-galicyjska, czy wreszcie centralizacya z wyłączeniem uszczęśliwionych samodzielnością Węgier, rzeczą jeszcze niewiadomą. Tyle wszakże nie ulega wątpliwości, że Austrya, puszczając się po krótkiéj próbie dotychczasowego, na nowy eksperyment polityczny, nie wzbudza ufności ani w trwałość swego istnienia, ani w konsekwencyą charakteru swego politycznego. Tyle daléj pewna, że w razie metamorfozy systemu hr. Belcredego, który zapowiadał utworzyć z Austryi państwo politycznéj i narodowéj wolności, rodzaj Szwajcaryi monarchicznéj, — że w razie metamorfozy owego systemu, mówimy, na system centralizacyi, dualizmu czy tryady, Austrya gotuje sobie w przyszłości klęskę, budząc słuszne żale pokrzywdzonych ludności słowiańskich, które zwrócą oczy ku Moskwie, a któremi Moskwa swego czasu z pewnością się posłużyć nie zaniedba. Czy przymierze madziarskie zdoła w owéj krytycznéj chwili wydobyć Austryą z toni, rzecz więcéj niż wątpliwa. Pewniejszém dla niéj jest i będzie przymierze wszystkich, mogące być tylko rezultatem równouprawnienia każdego z osobna i zbudowanego na niém systemu federacyjnego, któryby miał tylko, jak już tylokrotnie wspominaliśmy wspólną siłę zbrojną, skarbowość, dyplomacyą i politykę handlową. Nie wdając się tedy w kombinacye nad sytuacyą, jeszcze nie wyjaśnioną faktycznie, uważamy jednakże dzisiaj już za obowiązek zakreślić nasze stanowisko w obec wszelkich zmian, jakieby nowy gabinet austryacki zamierzał wprowadzić w życie z uszczerbkiem zasady równouprawnienia **wszystkich** swych narodowości. Objaw podobny z naszéj strony jest tém konieczniejszym, że, o ile nam wiadomo, Galicya i Polacy Galicyi stają się podobno przedmiotem ponętnych pokus nowego zwrotu polityki austryackiéj; daléj zaś, że Słowianie a mianowicie Czesi niepokoją się i wyrażają obawy co do przyszłego stanowiska Polaków. Oba te względy nakazują nam, przynajmniéj co do tego szczegółu obecnéj kwestyi gabinetowéj w Austryi, przerwać milczenie a zarazem oświadczyć z góry, że nie mamy żadnego powodu odstępować od programu naszego, rozwinionego w numerach Dziennika z 16 grudnia 1866 i z 9 stycznia rb. Ścisłe porozumienie i przymierze ze Słowianami austryackimi a mianowicie z Czechami, jako pomost i środek upragnionéj przez nas w przyszłości federacyi słowiańskiéj, stoi u nas na pierwszym planie. Program ten ma w oczach naszych dla przyszłości naszéj więcéj wartości od wszelkich efemerycznych korzyści, któremiby może w kombinacyi jakiéj tryady żywioł nasz pozyskać usiłowano, ale któreby były okupione z jednéj strony krzywdą naszych pobratymców słowiańskich, z drugiéj nieszczególnie pocieszającą perspektywą moralnego i materyalnego wzrostu potęgi moskiewskiéj. Program nasz powyższy natchniony uczuciem sprawiedliwości i słuszności, natchniony niemniéj względami na przyszłość Polski i Słowiańszczyzny, natchniony wreszcie przeświadczeniem, że przymierze ze Słowianami Austryi zaręcza nam szeroką i bezpieczną podstawę, jakiéj nam żadne ustępstwa zakłopotanych gabinetów trwale nadać nie mogą, choćby nawet najszczerzéj tego chciały, wypływa też jeszpo prostu — z natury rzeczy. Baron Beust i jego kombinacye przeminą, jak przeminęło tylu jego większych i głośniejszych poprzedników, jak przeminęli Metternich, Bach, Schmerling wraz z wszelkiemi kombinacyami i grzeszącemi przeciw naturze rzeczy systemami. Za to nie przeminą narody, składające się na całość dzisiejszego państwa austryackiego, ale jak żyły i jak przeżyły wszelkie Ferdynandowe, Józefińskie, Metternichowe eksperymenta w czasach, kiedy się nie poczuwały do samoistnego, narodowego życia, kiedy idea narodowości nie była na porządku dziennym, tak téż przeżyją i przetrwają zaiste wszelkie próby i eksperymenta epigonów ich dzisiaj, kiedy się czujność narodowa rozbudziła i kiedy idea narodowości wychodzi coraz bardziéj na prawną podstawę bytu państw i społeczeństw europejskich. Czyż to w takiéj epoce i wśród podobnych konstelacyi iść nam za głosem interesu wędrownych ministrów a zrzekać się naturalnéj naszéj polityki i pozbawiać się naturalnych sprzymierzeńców, którzyby fakt podobnego odstępstwa z pewnością dobrze pamiętali i zwrotem sympatyi do Moskwy aż nazbyt hojnie i dotkliwie nam odpłacili? Niechaj więc Czesi i inni pobratymcy nasi z pod panowania austryackiego nie będą ani chwili w wątpliwości co do naszego stanowiska w obec metamorfozy, grożącéj dotychczasowemu systemowi politycznemu gabinetu wiedeńskiego. Prawda, że nie przemawiamy za nikogo więcéj, jak w imieniu własném i polskiéj społeczności stron naszych. Jakkolwiek jednakże nasze stanowisko jest skromném, jakkolwiek daléj nie leży ani w naszéj intencyi ani w naszéj taktyce narzucać zdanie nasze w sprawie, która bezpośrednio inną polską prowincyą obchodzi, uważamy przecież za nasz publicystyczny i narodowy obowiązek oddać stanowczo i donośnie głos za nierozerwanością przymierza polskiego z Czechami i wszystkimi innymi Słowianami z pod panowania austryackiego. Kładziemy przy tém z naszéj strony jeden tylko warunek. Niechaj Czesi i wszyscy inni Słowianie odepchną raz na zawsze stanowczo Moskwę, niechaj zerwą wszelką spółkę z państwem Holsztyno-Gottorpów, które dążąc do wszechwładztwa nad Słowiańszczyzną, prześladuje przecież żywioł polsko-słowiański a toruje coraz szerzéj drogi zwycięztwu i przewadze germańskiéj. Niechaj napiętnują raz na zawsze w przekonaniu i słowniku swym politycznym, a właśnie nie z innego, jak tylko ze słowiańskiego stanowiska, mianem zdrady i odstępstwa prasę urzędową i reprezentantów opinii publicznéj moskiewskiéj, jak Katkowa i Leontiewa, co śmią chrzcić nazwą „aktów buntowniczych" protesty słowiańskie przeciw absorbcyi germańskiéj; co wśród nierównéj walki odłamu wielkiego pnia słowiańskiego z żywiołem germańskim, nie wstydzą się przemawiać w interesie i stawać w obozie drugiego. Stanowczy rozbrat z owymi odstępcami i fałszerzami chorągwi słowiańskiéj, — otóż jedyne z naszéj strony conditio sine qua non przymierza polskiego ze Słowianami Austryi!

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego landrata powiatu wałeckiego hr. zu Eulenburg mianować tajnym radzcą rejencyjnym i radzcą referującym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Nauczyciela wyższego dr. Thomaszewskiego przy gimnazyum w Wejherowie przeniesiono w tym samym charakterze do gimnazyum w Chełmnie.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 16 lutego.

(*T.*) Jesteśmy więc w opozycyi, występujemy na nowo do walki z Niemcami i z ich nieocenionym Beustem i mamy nadzieję zwycięztwa. Nie takich przebyliśmy już ministrów, przebyliśmy i Meternichów i Bachów i Schmerlingów i Mensdorfów, a licho nas nie wzięło, damy sobie i z panem Beustem radę. Dłużéj nas, niż jego, a eksperymenta, przez tego pana zamierzone, prędzéj jemu niż nam kark skręcą. Potrzeba tylko jasno postawionego programu, wyraźnie wytkniętych żądań narodu, potrzeba porozumienia się z innemi krajami i stronnictwami, te same lub podobne stawiającemi żądania, a pewny jestem, że rząd dzisiejszy ulegnie, że p. Beust pobity poskłada teki ministeryalne, które zagarnął i odda lejce państwa w odpowiedniejsze ręce. Równocześnie z tym listem dojdzie was zapewne telegram o treści mesażu, którym cesarz zagai posiedzenia sejmów krajowych i sejmu naszego. Z mesażu tego dowiemy się więc, czy patent styczniowy istotnie cofnięty został i czy p. Beust zechce wrócić do eksperymentów Schmerlingowskich ze szczuplejszą Radą państwa. Nie zapisuję tu już więc doniesień, które dziś z Wiednia nadeszły o projektach teraźniejszego ministra a ograniczę się na wykazaniu, że, czy p. Beust zwoła Radę szczuplejszą, czy też nadzwyczajną, nigdy większości w téj Radzie mieć nie będzie. Jeżeli zwołaną zostanie Rada szczuplejsza i wybory kuryami dokonane będą, — co jest rzeczą wielce wątpliwą, bo o ile dotąd z wszystkiego widać być może, nie zastósuje się do woli pana Beusta ani sejm lwowski ani pragski — w takim razie jest prawie niewątpliwém, że sejmy galicyjski, morawski, szlązki, czeski, tyrolski, istryjski i dalmatyński, dostarczą taką ilość żywiołów antiministeryalnych, że stronnictwo pana Beusta ledwie trzecią część głosów w Radzie państwa liczyć będzie. Obok posłów słowiańskich staną przeciw Beustowi i posłowie tyrolscy, część posłów styryjskich a nawet i część austryackich. Wybierając grupami w kuryach, nie może zawsze większość sejmowa, choćby najbardziéj ministerstwu życzliwa, tak wybrać, jakby chciała, bo wiązana jest ustawą, która wyraźnie określa, ilu posłów z których okręgów kuryalnych wybrać potrzeba, a nie we wszystkich okręgach tyrolskich, styryjskich i austryackich wypadły wybory w duchu dziś réj wodzącego stronnictwa, nie mówiąc już o Galicyi, Morawie i Czechach. Weźmy drugą alternatywę: wybory nie podług kuryi, lecz z całych sejmów, przypuśćmy nawet, że sejmy niemieckie, tak przeciwne Radzie nadzwyczajnéj, z tych albo owych powodów przedsięwezmą wybory, to wtedy z tém większą jeszcze pewnością pozostanie stronnictwo Beustowskie w mniejszości, bo wtedy sejmy czeski, morawski i lwowski, niczém nie wiązane, samych przeciwników dualizmu wyprawią do Wiednia. Nie tu więc leży niebezpieczeństwo dla dążności autonomicznych krajów nieniemieckich, lecz w tém przypuszczeniu, że p. Beustowi możeby udało się istotnie jakiemiś koncesyami dla Galicyi skłonić sejm nasz do wysłania delegacyi bez względu na Czechy, do opuszczenia Czechów, przeciw którym głównie, jak się zdaje, zamach ma być wymierzony. W Wiedniu o Czechów się nie troszczą i jedynie na Galicyą się oglądają, ją sobie pozyskać pragną i gotowiby nawet wejść z nią w targi, czy tu czy w Wiedniu. Krótkowidzącą byłaby to polityka, któraby skłoniła sejm nasz do nieoglądania się na inne ludy i do przyjęcia darów Beustowskich, lecz taką polityką, spodziewam się, sejm nasz kierować się nie będzie. Nasamprzód padliby jéj ofiarą Czesi, a z kolei mybyśmy jéj ulegli i słusznie nigdzie niezualeźlibyśmy poparcia. Inne są nasze a inne Czechów dążności, odmiennym jest nasz program od programu czeskiego, ale są kwestye obydwom narodom wspólne, są chwile, w których koniecznie razem iść należy i razem pójść można. Taką chwilę mamy teraz, taką kwestyą jest kwestya stósunku każdego z tych krajów do Wiednia, kwestya autonomii. My możemy więcéj żądać od Czechów, lub też oni więcéj od nas żądać mogą, ale minimum żądań naszych i żądań czeskich jest jedno i to samo. Idąc razem, nic nie ryzykujemy, idąc osobno, — wszystko.

Ci, którzy wszelkiéj boją się opozycyi i dla tego doradzają zastósowania się do nieznanych jeszcze żądań mesażu, utrzymują, że w razie, gdyby sejm nie zastósował się do woli rządu i nie wybrał delegacyi, wtedy rząd chwyciłby się środka, konstytucyą Schmerlingowską przewidzianego, rozwiązałby sejm i nakazał bezpośrednie wybory z kraju wprost do Rady państwa z pominięciem sejmu. Otóż jest to rzeczą prawie niemożliwą, rząd środka tego nieuchwyci się, bo niebyłby w stanie przeprowadzić takich wyborów. Dla wyjaśnienia rzeczy, muszę wam choć w krótkości skreślić ustawę wyborczą, według któréj wybory u nas się odbywają i według któréj musiałyby się odbyć do Rady państwa. Według téj ustawy wybiera kraj do sejmu 141 posłów, (9 oprócz tego zasiada z tytułu urzędu. Arcybiskupi, biskupi i rektorowie uniwersytetów). Tych 141 posłów wybiera kraj kuryami, tj. osobno wybiera szlachta 44 posłów, miasta 23, a włościanie 74 posłów. Z tych 141 posłów a wraz z 9 członkami niewybieranymi, z tych 150 wybiera sejm 38 delegatów do rady państwa w ten sposób, że sejm wybiera z pomiędzy 44 posłów szlacheckich i z pomiędzy owych dziewięciu urzędowych członków, 13 delegatów, z pomiędzy posłów miejskich, 7 delegatów, a z pomiędzy posłów włościańskich 18 delegatów. Ustawa jednak określa wyraźnie ile miast składa się na jednego delegata, ile okręgów wiejskich jednego daje delegata, tak że gdyby chciano bezpośrednie przeprowadzić wybory, musianoby wyborców z kilku okręgów do jednego miejsca sprowadzić i wybór dokonać. Np. miasta Przemyśl, Jarosław, Drohobycz i Sambor jednego wysyłają delegata do rady państwa. Wszystkich więc wyborców tych czterech miast potrzebaby do jednego sprowadzić miejsca. Czyż jest to możliwém? Weźmy gminy wiejskie. Dla wyboru dwóch delegatów z okręgów wyborczych: Kraków, Chrzanów, Bochnia, Brzesko, Wieliczka, Wadowice, Kąty, Myślenice i Żywiec, potrzebaby włościan z tych wszystkich okręgów wyborczych, do których należy 28 włości, sprowadzić do jednego miejsca i zażądać, by dwóch delegatów wybrały. Jakby z szlachtą postąpiono, nie wiem, bo ustawa powiada, że wszyscy wyborcy większych posiadłości 13 delegatów wybierają, wypadałoby więc wszystkich 3 do 4 tysięcy wyborców z kuryi większych posiadłości sprowadzić do Lwowa i kazać im owych 13 reprezentantów do Wiednia wybrać. Nie przypuszczam nawet, żeby p. Beust jął się tego środka dla przełamania uporu sejmu, w razie gdyby tenże nie chciał wysłać delegacyi, nie przypuszczam téż, by zaoktrojował na drodze niekonstytucyjnéj jakąś nową, jemu jeszcze dogodniejszą ustawę wyborczą niż Schmerlingowska. Jedno staćby się mogło, gdyby czas i okoliczności na to pozwalały. Oto mógłby opozycyjny sejm rozwiązać, unieważnić dokonane za Belcredego wybory i rozpisać nowe w nadziei, że przy pomocy urzędników swoich i pod naciskiem swego rządu korzystniéj dla niego nowe wypadłyby wybory. Nie wiem, jakby wypadły wybory w Czechach, mógłbym jednak zaręczyć, że u nas wypadłyby tak samo, jak i teraz a może i jeszcze gorzéj dla p. Beusta. Teraz wybieraliśmy, nieprzypuszczając, że sejm nasz będzie zmuszonym do opozycyi, bo wybieraliśmy za rządów życzliwego nam hr. Belcredego; jakie żywioły wprowadzilibyśmy do sejmu, gdyby nowe rozpisano wybory, wiedząc, że sejm zaciętą z rządem będzie miał do stoczenia walkę, nie przewiduje p. Beust. Nie mielibyśmy zapewne poparcia rządu, ależ próbowaliśmy już za rządów Schmerlingowskich, kiedy cała biurokracya przeciw nam była, wyborów, a wypadły one mało co gorzéj niż teraz, mieliśmy ogromną większość w sejmie, bo ledwie o kilkanaście głosów mniejszą niż teraz mieć będziemy.

Dobrze się więc p. Beust zastanowi, nim zechce do walki z Galicyą wystąpić, boi on się téj walki i dla tego gotów do ustępstw dla nas. Pewniejszym on jest zwycięztwa w Czechach i dla tego przeciw nim głównie cios swój wymierzył a dla pewniejszego nad nimi zwycięztwa, stara się o to, by sejm nasz odwieść od solidarności z pragskim i rozpoczął już w tym względzie przez sobie usłużne, lub słabe figury agitować między naszymi posłami; nie przypuszczam jednak nawet, by jakiekolwiek miał szanse.

Nie przesadzam co sejm nasz uczyni, mam jednak na pewnych danych, których tu przytaczać nie mogę, oparte przekonanie, że tylko wtedy wyśle sejm delegacyą swoją do Wiednia, jeżeli będzie pewnym większości nieniemieckiéj w radzie państwa, że tylko w porozumieniu z Czechami delegacyą wyśle i że ją wyśle tylko na to, by tam zadać stanowczy cios systemowi dzisiejszemu.

Marszałkiem krajowym został, jak przewidzieć można było, zamianowany ponownie książę Leon Sapieha.

Na utworzenie trzech katedr polskich na uniwersytecie polskim zezwoliło wreszcie ministeryum. Od przyszłego kursu będą wykładane po polsku: kodeks cywilny, kodeks karny i procedura sądowa.

Zarząd szkół ludowych w Galicyi przyznany już prawie został sejmowi naszemu. Rozporządzenie w tym względzie lada dzień jest spodziewane. Prośby o ustanowienie rady szkólnéj dla Galicyi, uchwalonéj przez sejm, jak i w ogóle żadnéj z uchwał sejmowych nie przedłożył jeszcze p Beust do sankcyi.

Wczoraj skonfiskowała policya, z polecenia prokuratora państwa wiersz Kornela Ujejskiego pod tytułem: „Na zgon Szaramowicza, Celińskiego, Reimera i Kotkowskiego, rozstrzelanych d. 27 listopada 1866."

O rezultacie dokonanych u was wyborów nie wiemy tu nic jeszcze, bo nie doszedł nas wczoraj Dzien. Poznański a nie doszedł z powodu wypadku na kolei. Między Jarosławiem a Przemyślem zetknęły się tak nieszczęśliwie dwa pociągi, że jedna lokomotywa została rozbitą. Maszynista zginął, jeden z palaczy mocno pokaleczony. Podróżni wyszli cało, choć trochę potłuczeni.

Posłowie sejmowi zjeżdżają się już. Ziemiałkowski i Grocholski dziś a najdaléj jutro spodziewani z powrotem z Wiednia, dokąd udali się dla porozumienia z Czechami. W konferencyach brali ze strony polskiéj udział w tych naradach także pp. Adam Potocki i Henryk Wodzicki. Chwila jest taką, że Polacy mogliby wziąść pod swój kierunek całą Słowiańszczyznę i wytrącić broń Moskwie z ręki.

Ks. Adam Sapieha zdecydował się przyjąć mandat poselski. Ofiarowano mu go z Brzeżańskiego i Żółkiewskiego, gdzie mają być jeszcze wybory przedsiębrane z powodu, że w Brzezańskiém wybrano Leszka Borkowskiego, który poprzednio przyjął mandat Samborskiéj szlachty, a w Żółkiewskiém p. Jana Gnoińskiego, który nieprzyjął mandatu. W Brzeżańskiém książę podziękował, bo wyborcy tamtejsi dziwne swoim posłom stawiają warunki, którym niekażden się podda. Prawdopodobnie więc wybranym zostanie ks. Adam w Żółkiewskiém. P. Rodakowskiego i tym razem komitet centralny nigdzie nie zaproponował, a prócz dwóch wspomnianych jest jeszcze miejsce w Złoczowskiém wolne, gdzie nie przyjął mandatu hr. Kazimierz Wodzicki.

Lwów, 17 lutego.

(†) Konferencye posłów polskich z czeskimi, tyrolskimi i morawskimi nie zostały bez skutku. Co do głównych rzeczy porozumiano się. PP. Grocholski, Ziemiałkowski i Zyblikiewicz wrócili wczoraj z Wiednia. Dziś przybędą pp. Potocki Adam i Henryk Wodzicki, którzy w konferencyi także udział brali. Mogę was upewnić, że sejm lwowski pójdzie ręka w rękę z pragskim. Czy delegacye do Wiednia wysłane zostaną, jest jeszcze kwestyą. Zawisło to od brzmienia mesażu jutrzejszego. Pewném jest jednak, że jeżeli Czesi pojadą, pojadą i Polacy. Nasi posłowie przemawiali na konferencyi za wysłaniem delegacyi, będąc tego przekonania,

że idąc razem można mieć większość w Radzie państwa. W takim razie upadłby p. Beust i jego system dualistyczny, a o to w téj chwili głównie chodzi. Czesi byli wysłaniu przeciwni, lecz w końcu przyrzekli iść razem z Polakami. To samo przyrzekli reprezentanci nietylko innych słowiańskich narodowości, lecz i tyrolscy federaliści. Jaką rolę odgrywali na téj konferencyi Kroaci, Serbowie i Rumuni z krajów korony węgierskiéj, niemógłem się jeszcze dowiedzieć dokładnie. O ile wiem, byli oni tylko świadkami w charakterze prywatnym. Była to konferencya federalistów niewęgierskiéj połowy monarchii. Na teraz niema mowy o systemie federalistycznym w całéj monarchii, lecz tylko o federacyi w dualizmie, o grupach. Inaczéj na tę sprawę zapatrują się Czesi i Słoweńcy, a inaczéj Polacy. Nasi posłowie niemogli wchodzić w układy z Rumunami, Serbami i Kroatami węgierskimi. Cóżkolwiekbądź faktem jest, że porozumienie co do kwestyi najważniejszéj, co do kwestyi reichsratowéj przyszło do skutku, tudzież co do żądań, jakie Galicya i Czechy mają stawiać. Do reichsratu pojadą albo wszyscy, albo tylko sami Niemcy. Jak niewyszłą Czesi delegatów, jeżeli Polacy postanowią niewysyłać, tak z drugiéj strony nie wyszłą Polacy, jeżeli Czesi od udziału w reichsracie usuną się. W rozpisanie wyborów bezpośrednich do reichsratu nikt nie wierzy. Dzienniki tutejsze są także tylko za warunkowém wysłaniem do reichsratu. Chcą one, aby albo wszyscy jechali, albo ażeby samych Niemców zostawić tam. Stanowczo ani Gaz. Nar., ani Czas, ani Dzien. lwow. nie oświadczyły się jeszcze. Ten ostatni dziennik bardzo gorąco za sojuszem Słowian przemawia. Dla poparcia zdań swoich przedrukował artykuł Gołosa, wymierzony przeciw germanizacyi a przemawiający za połączeniem Słowian pod rządem rosyjskim. Komentarza żadnego do tego artykułu Dzien. lwowski niedodał, uczynił tylko uwagę, że tak jak Gołos pragnie „zjednoczenia Słowian, lecz w innéj formie.“ Idea słowiańska ze szkodą polskiéj znajduje teraz tu zwolenników. Zwracam na to waszą uwagę. Za Belcrediego nikt o tém słyszeć nie chciał. Za Beusta nie wydaje się Rosya tak straszną, tak niebezpieczną. Pan Beust powinienby wkrótce otrzymać wielką wstęgę orderu Aleksandra newskiego.

Paryż, 16 lutego.

△ Mowa cesarska obrachowana z początku do końca na sprawienie jak najpomyślniejszego wrażenia, wszystko bowiem w najbardziéj różowych kolorach przedstawia, nie osiągnęła w zupełności zamierzonego celu. Przyznać wszakże należy, iż przez słuchaczy przyjętą została mniéj więcéj przychylnie, chociaż potężnego wrażenia wywrzeć nie mogła, nie podając nic nowego ani określając bliżéj rzeczy wątpliwych. Opinia, którą wydają o niéj dzienniki francuskie, dosyć urozmaicona różnemi uwagami, wszystkie jednakże, z małemi wyjątkami, widzą w niéj dowód utrzymania się cesarza na drodze listem z 19 z. m. wytkniętéj. O zdaniu dzienników półurzędowych nie ma co mówić, pochwała bezwzględna była tu z góry zapewnioną. Constitutionnel widzi w mowie cesarskiéj zapowiedź pokoju i wolności, ale pokoju pełnego godności i wolności z mądrością zespolonéj. France przepełnia się szczęściem dumy w obec szczerości, z jaką cesarz podnosi zasady wolności. Presse, mało ustępując dziennikom półurzędowym, wychwala stałość cesarską na drodze wolności, pomimo przeciwnych rad ze strony małoduszných. Zdanie to tém się objaśnia, że ostatniemi czasy Presse zaczęła podzielać opinie p. Girardin co do możności rozwiązania ciała prawodawczego. Liberté zupełnie jest zadowolnioną z pokojowych usposobień cesarza, dziennik ten bowiem, przyjąwszy widocznie zasadę „czém gorzéj tém lepiéj,“ doradzał Francyi rozbrojenie się zupełne w obec wzrostu Prus. Projekt reorganizacyi armii nie podoba się nieco p. Girardinowi, ale cóż robić, nie masz światła bez cieniów. Debaty również są zadowolone, jakkolwiek wyrażają uczucia swe z większém umiarkowaniem. Widzą one w mowie cesarza wyraz szczerego liberalizmu a co do wzmianki o Rzymie pocieszają się, że tam jedynie mowa o wewnętrznéj napaści. Siècle zwraca uwagę na uderzającą każdego ogólnikowość i brak precyzyi w mowie cesarskiéj, któréj żałuje szczególnie w zastósowaniu do sprawy meksykańskiéj. Zdaje mu się, że w sprawie téj należało więcéj nieco powiedzieć o błędach polityki rządowéj. Sądzi on daléj że Europa nie ma co się mięszać w sprawy między rządem papiezkim i poddanymi jego. Co do zadania rozwinięcia obyczajów narodu francuzkiego w sposób dla wolności najpomyślniejszy, sądzi Siècle, iż takowe najlepiéj da się uskutecznić przez praktykę téjże wolności. Opinion Nationale sądzi, że cesarz za mało o Meksyku powiedział, a chwali zgodne z opinią kraju zachowanie się względem Prus. Żałuje natomiast że cesarz zdaje się grozić Rzymianom.

Gazette de France powtarza zarzut zbytniéj mglistości mowy cesarskiéj a nie może się zgodzić na muzułmańskie uwielbienie fatalności. W kwestyi rzymskiéj wolałby ten dziennik wzmiankę o protekcyi Francyi zamiast wdania się Europy. Union, ciesząc się z pogróżki dla rewolucyonistów, żałuje, że wotowanie adresu nie będzie mogło wyjaśnić wielu punktów ciemnych w mowie cesarza. Monde, zwracając głównie uwagę na politykę zagraniczną, ze słusznością uważa, iż mowa tronowa nie tylko pochwala dotychczasowe postępowanie Prus, ale je bardziéj jeszcze ośmiela do dalszych zaborów, że zasady w téj mowie podniesione usprawiedliwiać się zdają nie tylko postępowanie Rosyi w Polsce, ale ośmielać nadto w dalszéj przyszłości zachcianki jéj na Wschodzie. Podczas wojny w Niemczech nie potrzebowano wprawdzie uzbroić żadnego żołnierza, ale za to teraz potrzeba rozwinąć tak kosztowny pokój zbrojny, tém uciążliwszy od wojny, że nie wskazuje nabycia żadnych korzyści w zamian za poniesione ofiary. W czasie, kiedy inni zabierają, Francya ogranicza się wynajdywaniem teoryi usprawiedliwiających zdobycze dokonane. Zastrzeżenie co do władzy świeckiéj Papieża wcale niedostateczne, boć pamiętać należy, iż Europę składają obecnie Rosya, Prusy, Anglia, schizmatyckie lub protestanckie, Włochy nieprzyjazne Papieżowi a Austrya i Hiszpania zaledwie same zdołają się utrzymać. Le Temps porównywa mowę tronową z rb. z mową przeszłoroczną. W obu widzi zapewnienie pokoju, ale wypadki, które po przeszłorocznéj nastąpiły, mało go zapewniają, że tegoroczne oświadczenia na większą zasługują wagę, widzieć w nich należy raczéj wyraz chęci i nadziei, niż zaręczenia. Spostrzega daléj ten dziennik wiele sprzeczności w mowie cesarskiéj. Porozumienie się z Rosyą na Wschodzie zdaje mu się zbyt trudne. Zasada aglomeratu wielkich narodowości zaledwie do połowy rozwinęła się w Niemczech a już zagraża całkowicie istnieniu Austryi, któréj utrzymanie uważa cesarz za potrzebne dla równowagi europejskiéj. Francya nie myśli o zaborach a jednak zbroić się musi.

Oto mniéj więcéj dokładny obraz zdań objawionych o mowie cesarskiéj w dziennikarstwie francuskiém. Tu i owdzie porozrzucano słuszne i trafne uwagi obok chęci wytłumaczenia tego lub owego ustępu w duchu własnego widzenia rzeczy. Co do nas dodać musimy, iż trudno się obronić nader przykremu wrażeniu, widząc jak zasada fatalności i przemocy doznaje tak uroczystego przyzwolenia z ust władzcy Francyi. To téż nie dziwném jest wcale, gdy Norddeutsche Allg. Ztg wita przychylnie mowę cesarską. Podobnież cieszą się dzienniki angielskie, szczególnie Morning Post, widzący w mowie tronowéj chwalebne przyzwolenie na fakta dokonane.

Jako pendent do mowy tronowéj uważać należy dokumenta ciału prawodawczemu wczoraj przedłożone. Rozdano tylko księgę błękitną, przedstawiającą stan cesarstwa; znajduje się tam rozdział i o stósunkach wewnętrznych, w którym rząd cesarski z zadowoleniem stwierdza ostateczny upadek traktatu wiedeńskiego w Niemczech i we Włoszech. Pokazuje się z tamtąd, również, iż cesarz uroczyście zaręczył Prusom neutralność Francyi podczas wojny. W obec faktu tego, jeżli traci nieco samorzutność energii hr. Bismarcka, to trudno w obec tego co zaszło, pocieszać się nadzieją błogich czasów pod mającém się urzeczywistnić skupieniem w jedno państw i narodów. W obec tego wyznania rząd cesarski mniejszą jeszcze może mieć pretensyą do wychwalania swéj przezorności.

Rozdano również członkom ciała prawodawczego wykazy i raporta dotyczące budżetu na rok 1868. Dokumenta dotyczące spraw zewnętrznych dopiero w czwartek rozdane będą.

Mowa, którą hr. Walewski miał przy otwarciu posiedzeń ciała prawodawczego, była głównie parafrazą i dopełnieniem mowy cesarskiéj, mianowicie w tém, co dotyczyło spraw wewnętrznych i reform ostatniemi czasy obwieszczonych. Prezes ciała prawodawczego spóźnił się o całe półgodziny, co tłómaczono potrzebą zakomunikowania mowy cesarzowi, który hr. Walewskiego nieco dłużéj przetrzymał.

Wynosząc znane czytelnikom reformy, zachęcał prezes członków ciała prawodawczego do przejęcia się myślą cesarską. Zauważano, że podczas téj mowy specyalizującéj różne zmiany, jakto wprowadzenie interpelacyi, głosowania poprawek i t. p. pan Ollivier dawał niejako hasło, odzywając się głośno ze słowami przyzwolenia. Natomiast podczas ustępu wykazującego problematyczne zaiste pożytki zniesienia prawa adresu p. Glais-Bizoin głośno zaczął zaprzeczać, a żartującym z jego zawziętości odpowiadał, iż gniewa go najbardziéj, że, gdy adres zniesiono, prezes przywłaszcza sobie prawo robienia go w imieniu całéj izby. Na wczorajszém z resztą posiedzeniu nic ważnego nie zaszło, izba podzieliła się przez losowanie na biura, których ukonstytuowaniu oraz sprawdzeniu wyborów kilku nowych członków poświęconém jest posiedzenie dzisiejsze. Na posiedzeniu wczorajszém znajdowali się p. Rouher i Vuitry, a pp. Baroche, minister sprawiedliwości i Forcade de la Roquette, nowo mianowany minister handlu i rólnictwa, wskazani są jako stali obrońce polityki rządu w obec izby. Trybuna, którą w izbie postawiono, nie jest to dawna trybuna, ale ława ministrów do nowego użytku zastósowana.

Na wczorajszém posiedzeniu senatu przedłożonym został zapowiedziany senatus consultus, zwiększający atrybucye tego ciała. Trudno coś orzec o tym środku, dopóki właściwe znaczenie jego w praktyce się nie wykaże. Obawiają się niektórzy, aby to nie wypadło na niekorzyść ciała prawodawczego, iż senat odtąd roztrząsać będzie uchwały tegoż, czyby nie należało w nich zaprowadzić ważnych zmian. Stósowny raport przedkłada się rządowi, który, w razie uznania słuszności, odsyła projekt ponownie do ciała prawodawczego. Jeżeli ciało to powtórnie projekt w dawném brzmieniu przyjmie, senatowi pozostaje tylko dotychczasowa rola ocenienia go z punktu widzenia konstytucyi. Mowa p. Troplong oprócz wykazu korzyści z nowego prawa wyniknąć mających zawierała tylko długą listę pochwał dla zmarłych w roku zeszłym senatorów jak pp. Baccioehi, Turgot Thouvenel, La Rochejaquelin, kardynała Gousset, Ingres i nareszcie margrabiego Boissy. Osobliwém jest porównanie p. Ingres do Apellesa a Napoleona III oczywiście do Aleksandra Macedońskiego.

Z wiadomości zagranicznych skonstatować jedynie przychodzi rozszerzenie się zaburzeń w Chester, wybuchłych po różnych miejscach Irlandyi. Projekt reformy wyborczy przez ministerstwo podany nikogo nie zaspokaja. Sułtan skłania się na korzyść autonomii Krety.

PRUSY.

Berlin, 18 lutego. Wybory do parlamentu północnoniemieckiego w Prusach nie wypadły tak bardzo korzystnie dla stronnictw liberalnych, jak się początkowo zdawało, przeciwnie dziś okazuje się, że konserwatyści znacznie przeważać będą w przyszłym parlamencie. Pomiędzy innymi wybrano księcia Fryderyka Karola, jenerałów Roona, Moltkiego, Falkensteina, Steinmetza, hr. Bismarcka, księcia na Ujeździe, księcia Pless, księcia Lichnowskiego itd. Z koryfeuszów stronnictw opozycyjnych nie wybrano Gneista, Forckenbecka, Harkorta, Löwe z Kalbe itd.

Król Wilhelm wyjeżdża jutro o godzinie 11 przed południem z księciem następcą tronu do Drezna w odwiedziny do tamtejszego dworu królewskiego. Pojutrze wieczorem powraca król znowu do Berlina.

Członkowie ministerstwa stanu zebrali się wczoraj o godzinie 1 z południa na naradę gabinetową w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych.

Z Paryża telegrafują dotąd: Podług Etendard tutejszy pruski ambasador hr. Goltz wręczył ministrowi margrabiemu Moustier w zeszły wtorek notę, wedle któréj rząd pruski zupełnie się zgadza w kwestyi wschodniéj ze zapatrywaniami Francyi.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— W mieście Lublinie wydarzyło się w tych dniach kilka wypadków cholery azyatyckiéj i z powodu tego zawiązał się tamże komitet choleryczny.

ROSYA.

δ W Moskwie w dniu 17 (29) kwietnia otwartą będzie wystawa etnograficzna. Wystawione będą na niéj wszystkie prowincye moskiewskie w manekinach, postrojonych w właściwe i odpowiednie ubiory. Obok tego przy każdym takim manekinie będą złożone płody i wyroby, jakie mogą dać wyobrażenie o stopniu kultury, prowincyi czy gubernii, którą manekin przedstawia. Naturalnie, że i wszystkie prowincye polskie, jako czysto rosyjskie, będą tam reprezentowane. Samych rosyjskich manekinów ma być 265. Oprócz rosyjskich będą i wszystkich innych ludów słowiańskich. Po roztwarciu téj etnograficznéj wystawy, będą miały miejsce odczyty popularne, objaśniające ową wystawę. Cała ta wystawa ma na celu zapoznanie Moskwy ze wszystkiemi ludami słowiańskiemi i wpojenie w ten lud ciemny, że ich biały car jest panem wszystkich tych ludów, a jeżli nie jest, to musi być. Wszystkie te eksperymenta skutku nie odniosą.

FRANCYA.

Paryż, 15 lutego. Wczorajsza mowa od tronu późniéj, niż zwykle, rozesłaną została do dzienników i biur telegraficznych. Na giełdzie otrzymano ją zamiast o godzinie 1 minut 5, dopiero w dziesięć minut po drugiéj. Jeszcze o trzy kwadranse na drugą zmienił cesarz znacznie całą mowę i posłał ją panu Petetin, dyrektorowi cesarskiéj drukarni, aby ją jak najspieszniéj na nowo odrukowano. P. Petetin wykonał rozkaz, w przeciągu kilku minut mowa była gotową, a sam dyrektor, jako wysoki dygnitarz, pospieszył na salę Luwru. Ale w pospiechu zapomniał wydać odpowiednie rozkazy, aby natychmiast zwykłe egzemplarze przesłano do cesarskiego gabinetu, zkąd ministerstwo spraw wewnętrznych i organa urzędowe i półurzędowe najpierw mowę otrzymywać zwykły. Napróżno w gabinecie czekał na nią dr. St. Paul, podsekretarz w ministerstwie spraw wewnętrznych, daléj dyrektor biura telegraficznego, z redakcyi Monitora p. Norbert Billiart i wielu innych wysłanników z biór redakcyjnych. Wracając z Luwru chciał cesarz widzieć poprawną mowę: nie było ani jednego egzemplarza. Zapomniano w drukarni zupełnie o gabinecie cesarskim. Tak więc rozesłanie mowy cesarskiéj opóźniło się o półtoréj godziny. Chłodne jéj przyjęcie wczoraj w sali Luwru dziś ustępuje miejsca korzystnemu o niéj sądowi. Większość ciała prawodawczego dobre jéj strony chętniéj dziś uznaje. Co do zewnętrznéj polityki, wypowiedzianéj w mowie, uderzył niepomału przycisk, położony na „konieczność austryackiego państwa“ dla Europy, gdy tymczasem w orzeczeniu cesarza o stósunku Prus do Francyi, o unikaniu z ich strony wszystkiego, coby narodowe drażliwości francuskiego narodu wywołać mogło, upatrują tu chęć dogodzenia narodowemu uczuciu, które z niechęcią widzi łatwy wzrost zareńskiego sąsiada.

Dzisiejszą mowę hr. Walewskiego w ciele prawodawczém przyjęto żywemi po każdym główniejszym ustępie oklaskami, a kiedy przy wspomnieniu o zniesioném prawie wotowania adresu p. Glais Bizoin odezwał się z wyrazem niezadowolenia, wywołał głośną przeciwko sobie niechęć. „Wierny proklamowanéj od początku swego panowania polityce,“ mówi hr. Walewski, „idzie cesarz pewnym krokiem na drodze postępu, na któréj błąkają się tak ci, którzy zapoznawają wymagania swego czasu, jak i ci, którzy za czczemi gonią utopiami; w obec tak trudnych problemów wahają się i najsilniejsze umysły; nie dziw więc, że i my, równém ożywieni poświęceniem dla kraju i dynastyi, nieraz byliśmy różnego zdania o naturze i odpowiedniéj porze do rozwiązania tych problemów.“ Hr. Walewski tak kończy swą mowę: „Tak więc, panowie, Francya, niezachwiana w swéj potężnéj jedności, oddając rządowi zaufaniem za zaufanie, w spokoju może wyczekiwać wypadków, pewna, że żaden z większych interesów nie zachwieje się w ręku tego, który niemi kieruje, pewna, że on wiernym sobie pozostanie, zawsze będzie gotowym do spełnienia tego, czego losy wymagają, — do składania dowodu, że nad jego miłością ojczyzny żadne nie góruje wysilenie.“ Ostatniemu mianowicie ustępowi przeciągłe towarzyszyły oklaski.

Jak mowa hr. Walewskiego tchnie tą otwartością, która wewnętrzne znamionuje zadowolenie, a któréj się czystość zamiarów nie lęka, tak przeciwnie w dzisiejszém przemówieniu prezesa senatu, p. Troplong przebija pewna powściągliwość, jak gdyby przymuszanie się do pochwalnych ogólników dla „szlachetnéj i dobrowolnéj inicyatywy cesarza.“

Ogłoszona co dopiero „błękitna księga“ (Exposé de la situation de l'Empire) mówi z przyciskiem o ostatecznem zniszczeniu traktatów z r. 1815 przez pokój pragski. Najobszerniéj zajmuje się błękitna księga sprawą wschodnią i zmiana frontu w obec tureckiego rządu widoczna. Mówiąc o powstaniu Kandyotów, konstatuje, że dziś zamiast żądania reform odzywa się głos na półwyspie powszechny za „wcieleniem do Grecyi.“ Konkluduje w końcu: „La question de la Crète subsiste toute entière,“ i znaczące stawia pytanie: „Po wstrząśnieniu, jakie kwestya ta na Wschodzie wywołała i wśród sympatyi, jakie na nowo obudziła w Europie, czyż wystarczą kombinacye, które dotąd uważano za dostateczne? Ze wszystkiego powinien rząd otomański wyciągnąć dla siebie wniosek, że nie powinien zwodniczemi łudzić się nadziejami!“

LISTY Z WIEDNIA. *)

I.

Wiedeń, 29 stycznia. (Spóźnione).

(L. Z.) Wasz program z dnia 8 stycznia br. powitany został przez wszystkich przeciwników spisków i dyplomatycznych i przewrotowych, z nadzwyczajną radością nie dla tego, ażebyśmy wszystkie jego podzielać mieli — i umieli zasady i zdania, ale z powodu tego, że raz przecież postawiony został! Zatém dotychczasowemu dyplomatyzowaniu może przecież koniec położy.

To ostatnie bez groźby siły było i jest równie bezskuteczném jak powstanie bez ludu, to jest bez narodu! A oprócz tego, kryjąc się zawsze przed światłem, jest ono nie mniéj demoralizującém naród aniżeli osobnika, pewno dla tego już, że zawsze umożebnia, uprawnia, pobudza i tworzy w przeciwnikach swoich, spiskowców podziemnych, podkopujących ostatecznie byt ojczyzny, bo społeczeństwa.

Składamy wam zatém serdeczne dzięki za pierwszy krok przez was w téj mierze uczyniony, a który może za sobą pociągnąć albo przyjęcie waszego programu, albo téż postawienie innego przez mieszkańców onéj części Polski, która pod berłem rakuskiém doszła, po tylu klęskach, do niespodziewanego stanowiska, iż jako polskiego narodu część pytana jest przez rządzących nią, czego chce?

Ma Galicya więc nietylko prawo, którego sama dotąd i żadna inna część Polski, was nie wyłączając, nie posiadała, ale ma nawet najświętszy obowiązek — rządowi pytającemu, a przemawiając coram populo, wszystkim rządom a najgłówniéj innym narodom, za was, za drugich swych braci i za siebie — wypowiedzenia, czém jest naród nasz i czém być chce, czém zaś nigdy nie będzie.

Takie lub żadne jest znaczenie powołania do nadzwyczajnéj narady sejmowéj ziomków naszych, takie onéj narady, takie więc programu, który głosy ich wypowiedzą we Wiedniu; że program ten wart namysłu i dyskusyi, niemasz wątpliwości, że nie tylko Galicyą obchodzić winien, że bez jawnego roztrząsania jego nie tylko się obejść nie może Galicya i ci, którzy go mają stawiać, czyż dowodzić potrzeba? Więcéj powiem, twierdzę, iż bez takiéj jawnéj nad nim polemiki wcale nie znajdzie się ludzi sumiennych, którzyby go chcieli do Lwowa lub Wiednia jako głos narodu zanieść przed szranki sądu historyi i słusznie!

Nie łatwo bowiem zgodzą się nadal ludzie ze sumieniem na to, by nie przybierać żadnego jak dotąd stanowiska swojego, nie postawić zaraz na wstępie i z góry barwy swéj, wszem w obec, bez względu na przyjaciół lub nieprzyjaciół mogących się pozyskać lub utracić;—nie zgodzą się téż na zmianę raz postawionego przez siebie programu, wedle okoliczności i skuteczności chwilowych;

*) Listy te, jakkolwiek już dziś opóźnione, zamieszczamy przecież chętnie w piśmie naszém, ze względu tak na ich treść, jak powagę źródła, z którego pochodzą, jednakże zastrzegając się, iż nie bierzemy na się odpowiedzialności za niektóre zdania w nich wypowiedziane. Przyp. Red. Dzien. Pozn.

wiedzą oni dzisiaj, jak to wyżéj wspomniałem, już z świadczenia parlamentarnego waszego i naszego, iż plomatyzowanie narodu w obec innych narodów i rzą jest jedynie inną konspiracyi formą i to nierównie co skuteczności swéj nieszczęśliwszą. Albowiem gdy k spiracye wprawdzie wywołują łączność wszystkich dów przeciw sobie, to mają przynajmniéj zawsze za wszystkich świata całego malkontentów. Smutna to moc wprawdzie, w chwili danéj jednak rzec ywista; — plomatyzowanie zaś wybrańców narodu parlamentar w obec zastępców narodów innych i w obec rządu, biera nam wiarę u wszystkich i to we wszystkich stwach i stronnictwach zarazem, tak w szczerość nasz słów i czynów jako i w dotrzymanie naszych oświad przez naród nasz, a temsamém odbiera i kredyt wsz narodowi całemu!!

Na jaw zatém niech wyjdzie z piersi każdego z szych posłów we Wiedniu a na teraz od każdego z Polaków, nie pod knutem żyjących, to, co w tych siach pośmiertne życie ojczyzny zrodziło; jawnie rząd i ludom, które to obchodzi, niech będzie wyrzeczone słowo, które ma stanąć obok onego jedynego, jakie do pokolenia dzisiejsze o Polsce słyszały, obok słowa n wola. Niech posłyszy świat z ust naszych to drugie, nie jako błaganie, jako prośbę, jako skargę, jako groź jako program rzucany przez nas drugim, jako żebran naukę lub wyrzut, — ale jako nasze własne dla nas mych hasło, pierwsze i ostatnie na ziemi — niech usły to słowo, którego przez naród nasz uchowania, dla rodu naszego, chcemy i o takowe dbamy bardziéj, ani o zdobycie sobie wiotkiéj nieraz niepodległości; nie usłyszą, mówię, to słowo przez nas wyrzeczone, słow sprawiedliwość!! Bo tak a nie inaczéj tutaj po rodacy, Słowianie, Niemcy i Madziary treść główną w szego programu! —

Nie pośrednikami połowicznymi, nie zręczny przeciwnikami lub sprzymierzeńcami tych lub owy plemion lub stronnictw, nie graczami szczęśliwy u téj rulety bankrutów, sami bankruci, stawać chcem Chcemy tego, czego nigdy otrzymać niemogliśmy od kogo i nigdzie dla siebie, i chcemy tego nie dla jedny przeciw drugim, nie kosztem drugich nawet dla si bie, ale chcemy rzeczywiście dla wszystkich na dów i tego od siebie naprzód chcemy. Chcemy r wności zupełnéj i całkowitéj sprawiedliw ści! — powtarzam, od siebie samych dla wszystkich na dów! a niechcemy takowéj dla indywiduów tylk kosztem narodu, ale przeciwnie, — chcąc jéj dla na dów i ludów, sami sobie rokujemy takową u siebi obiecując sobie wolność prawdziwą, dopiero jako skute samorodny, przyrodzony a nieochybny, — wyznawanéj prze nas dla wszystkich sprawiedliwości. Oto ze spisków najlepszy, z rachub najdoskonalsza, bo musi mieć po so bie nieśmiertelną wszystkich uczciwców konspiracyą. Oto program nasz! i oto z wszelkiéj dyplomacyi najlepsza, zatém jedyna! Bo się wszelka o nią rozbije i rozbić musi!

Zapytacie zapewnie, czém téż jest ten ogólnik sprawiedliwość w kwestyi właśnie, o którą teraz chodzi w Austryi? Jak ją zastósować do kwestyi: centralizacyi, dualizmu, tryady itp., do kwestyi narodowych: germanizmu, madziaryzmu, czeszczyzny, słowiaństwa, do kwestyi sporu z Węgrami, Niemcami, konstytucyonalizmu lub absolutyzmu w Rakuziech? Otóż to właśnie, co nas uderzyło w piśmie waszém, iżeście tak doskonale chociaż za granicami państwa odgadli to, co tutaj niestety potrzebuje dowodów i rozpraw, to jest: w jaki sposób sprawiedliwość ma tu rozwiązać wszystkie te pytania. Jakiekolwiek bowiem miano waszemu artykułowi nada ktokolwiek, ja z niego wyczytałem federacyą! Tak jest federacya, ale nie tylko w Austryi, nie tylko na chwilę! federacya to wolność, to równość, to sprawiedliwość! — To niebawem jedyna pożądana niepodległości postać dla wszystkich europejskich narodów!!! Na to słowo słyszę już zarzuty: „to istny radykalizm! to republikanizm! to plemienna centralizacya! to panslawizm! to pangermanizm! skandynawizm to osłabienie rządów, to znów, choć jawna ale zawsze rewolucya! W naszéj wszakże epoce monarchizmu, wojen dynastycznych, anneksyi, rewolucyi socyalnych i waśni narodowych, to chaos, anarchia, słowem zamęt nowy do tylu już dawnych dodany!“ Na co odpowiedzieć możnaby tylko tomami rozpraw! Wszakże niech wolno będzie stawiającemu federacyi zasadę, o tyle zarzuty powyższe uwzględnić, ażeby wiadomém było czytelnikowi, jakim one sposobem nie tylko nie odstraszyły piszącego te słowa od stawiania zasady federalizmu, ale przeciwnie studya nad nim okazały jemu i niektórym niepoślednim czasów naszych myślicielom: że właśnie monarchizm i rządów siła a z niemi społeczeństwo i jego dzisiejsza oświata chrześciańska, któréj wynikami przecież w niektórych już częściach naszego śródziemia są: Wolność kościoła, wolność osobista, jako taka — i równość w obec prawa! — że te dobra, powiadam, które muszą się niebawem rozlać na wszystkie europejskie dziedziny, mogą być jedynie uratowane, zachowane i rozwijać się wtedy, jeżeli zastósowanie tych najzdrowszych zasad nie w zcentralizowanych ogromach mocarstw potwornych, od ich samopaśnych rządów zależeć będzie!

Nie rządy niwelujące, jak w Rosyi i Francyi, i asymilujące wszystko do równości niewoli, ani téż podległe większości liczebnéj, jak w Ameryce rządy republikańskie, które z niewoli czarnych do niewoli białych prowadzą, lecz przeciwnie taki układ państwowy, który monarsze pozwoli stać się rozjemcą między ludami stowarzyszonemi we wspólnym jakim celu, sprawić może, iż te zasady wyzyskiwane będą nie tylko na pożytek osobnika, ale jeszcze międzynarodowe i międzykorporacyjne utworzą prawa i obowiązki, bez których daléj społeczeństwo europejskie we dwudziestém stuleciu obejść się nie będzie mogło! I rzeczywiście, któż nie przyzna, że stoimy w obec zagadek bez rozwiązania, których postępu na lepsze spodziewać się nie można; a mianowicie: dla czego liberalizm na wśródziemiu europejskiém jedynie rządy i rządową machinę dźwignął do niesłychanych rozmiarów potęgi i zasobu środków, nigdy nawet nieprzewidywanych? Dla czego zaś zarazem wpływ rządzonych wszędzie niemal zeszedł na nic? Daléj: dla czego idea narodowości w tym wieku niwelacyi i zbliżenia się narodów i ich interesów, w wieku kosmopolityzmu, tak wyrosła nagle, namiętnie i ślepo, iż zagraża światu fanatyzmem gorszym od zalewów migracyi ludów i wojen religijnych? Po trzecie: czemu w epoce mieniącéj się epoką pokoju wiecznego, wojny osobiste lub dynastyczne mocarzów ziemi są coraz bardziéj możebne i coraz częstsze, handel zaś narodami i krajami zastąpił ledwo co zaniechany murzynami?

Otóż prosta jest dla nas federalistów odpowiedź na to: Bo indywiduów wyrost na wolność osłabił zbiorowe indywidualności: kościoła, rodziny, gmin i korporacyi wszelkich; szczepów, plemion i ludów, to jest osłabił narody. Równość zaś zniszczyła hierarchiczny organizm każdego z nich. Co rządy zrozumiawszy, wraz z malkontentami i ich propagandą, to reakcyjną, to rewolucyjną pracą, wyzyskiwały i wyzyskują dotąd, by zapanować nad społeczeństwem kosmopolitycznem, nie mającém już innéj żadnéj, oprócz politycznéj, człowéj, mundurowéj lub — co najgorsza — deficytowéj spójności swych części składowych. Narody zatém

narodowości, plemiennych pokrewieństw łączność, ró
ic szczepowych i językowych odpór wzajemny, jeżli
agle wyszły na jaw, jakoby upiory o byt wołające
o życie, albo o walkę; poszło to ztąd, iż im ostatni
ios zadawano i z góry i z dołu zarazem: usłyszały
statnią godzinę i wstały — by już nie legnąć! —
Narodowości raz jeszcze, jak nigdy dotąd, przejęły się
swém odwiecznem przeznaczeniem zachowawczém i jak-
kolwiek obmawiane, bo istotnie postawą groźne, zbawią
ne jednak społeczeństwo chrześcijańskie w świecie,
ak rodzina je zbawia dotąd w narodach!

Czyż dziwić się temu, że społeczeństwo, którego
znikły warstwy piętrzące się niegdyś w jednolitą z rzą-
dem a wiekotrwałą piramidę, dzisiaj u stóp tych
rządów, po nad niém sterczących, jakoby obeliski
osamotniałe, rozlanym tylko planetarnym jest żywiołem.
Czyż dziwić się temu, że szuka on żywioł potopowy
przynajmniéj na przyszłość krystalizacyi dla siebie,
a oględne rządy zawiązku takowych dla własnéj pod-
stawy? Dowód to, iż ludzkość i jéj wybrańcy, zawsze
jeszcze, dzięki Bogorodnemu instynktowi poczuwają się,
choć na pół świadomo, do zbiorowych powołań jednych
i to nie tylko do hodowli osobników, ale jeszcze do
wspólnych, a równie nieśmiertelnych zadań, do jakich
wzywa je głośno i bezstronnie, jeżli nie każda, to przy-
najmniéj wiara w kościół powszechny i świętych obco-
wanie!

Tak więc warstw i różnic po nad sobą nie chcące
osobniki, między sobą takowe odszukać pomogły,
a niektórzy mniéj szczęśliwi szukają ich jeszcze, i oto
narodowości i narodowostki uosobione w ciała, odwo-
łują się do prawa natury dla siebie i sobie równych,
jak niegdyś części ich składowe, to jest indywidua,
w zeszłym wieku! Takiém też prawem natury dla na-
rodów jest równość w obec międzynarodowego prawa,
powstającego właśnie w Europie.

O wolność też i samorząd dla siebie i drugich,
wołają teraz nie tylko już osobniki, ale narody i ludy,
tj. wołają o federacyą.

Ale federacye i narody tak samo potrzebują je-
dności monarchicznéj rządów silnych, jak rządy naro-
dów — rachunek zatém dziś między istniejącemi
rządami, które chcą zapewnić sobie przyszłość, a równie
istnieć chcącemi narodami — i rachunek kupiących
się narodów między sobą.

Widzimy też rządy zarówno z ludami ubiegające
się o narodowości, albo pokrewne kojarzące w jedną,
albo też walczące jedną przeciw drugiéj.

Któż rząd austryacki nauczy rozmaite, a dotąd
wraże, jednać a nie rozdwajać? Czy on nie widzi,
iż w rychle współubiegać się będą u siebie rządy wszyst-
kie Europy, jak teraz o iglicową broń, — o wyrze-
czony najpierw przez Napoleona dla włoskiego państwa
program: o federacyą?

Oto zasada, którą wyczytujemy w sercu czasów
naszych i w artykule waszym odbijającą się. Jakie
jéj zastósowanie w Austryi i chwili obecnéj, rozbiorę
niebawem, jeżeli praktyka nie wyprzedzi teoryi, to jest
federacya lewantyńsko-słowiańska nie zaskoczy kunkta-
torów, zanim zdanie swe wypowiedzieć będzie mogła
nasza delegacya we Wiedniu.

Telegramy.

Wiedeń, 18 lutego. Następujący reskrypt cesarskiego rządu ogłoszony został zebranym dzisiaj sejmom krajowym: Przy zwołaniu nadzwyczajnéj rady państwa powodował się cesarz zamiarem, iżby wszystkim nie należącym do korony węgierskiéj królestwom i krajom zapewnić przyrzeczone patentem wrześniowym z r. 1865 równoważne wotum w sprawie rozwiązania kwestyi konstytucyjnéj, a zarazem dać podstawę porozumienia i pojednania na polu rozmaitych pretensyi prawnych i zapatrywań, jakie w tych krajach także występują na jaw. Zamiar cesarza nie wszędzie spodziewane znalazł uznanie, raczéj tłómaczono go wielokrotnie w sposób fałszywy, jakoby rząd zamierzał przez to przyrzeczone dyplomem październikowym i patentem lutowym konstytucyjne prawa ścieśnić albo nawet całkiém cofnąć. O ile rząd musiałby ubolewać z powodu podobnego pojmowania rzeczy i nazwać je nieuzasadnioném, o tyle też niemógł się łudzić, że w ten sposób cel jego istotnie byłby zagrożonym.

Do tych rozważeń przybyła następnie jeszcze jedna nader ważna i brzemienna w skutki okoliczność, która niemogła już wytrwałości na obranéj drodze przedstawiać jako odpowiedniéj celowi. Rokowania bowiem następne doprowadziły do tego pocieszającego rezultatu, że na pewno spodziewać się można zgody węgierskiego sejmu na wnioski, mogące zabezpieczyć potęgę całéj monarchii, w przeprowadzeniu zaś dozwalające spodziewać się pożądanego jéj rozwoju. Jako przedwstępny warunek praktycznego przyprowadzenia zgody do skutku przedstawiało się zamianowanie odpowiedzialnego ministerstwa dla Węgier. Jeżeli polityczna konieczność nakazywała nie zwlekać dłużéj stanowczego pojednania z Węgrami, to niemógł rząd łudzić się, że ministerstwo węgierskie winno w obec węgierskiego sejmu reprezentować ową przyjętą podstawę pojednania. Przez to sięgnięto daléj, aniżeli wymagała myśl zasadnicza przy zwołaniu nadzwyczajnéj rady państwa i powstała nowa ważna kwestya czy wśród takiego położenia rzeczy nie należałoby w interesie państwa odstąpić od zwołania nadzwyczajnéj rady państwa. Rząd musiał się zdecydować na uznanie téj konieczności, kierując się następnemi względami: Od wielu lat cierpi konstytucyjna organizacya monarchii z powodu nierozwiązanych dotychczas sprzeczności pomiędzy dawniejszemi prawami konstytucyi węgierskiéj a instytucyami wolnomyślnemi, których przeprowadzenie w całéj monarchii cesarz za cel życia sobie położył. Przed usunięciem tego konfliktu nie można spodziewać się przywrócenia wielkości i historycznego stanowiska cesarstwa w europejskim ustroju państwowym. Wśród stósunków, wytworzonych przez ostatnie nieszczęsne wypadki, wszelka zwłoka pojednania jak najbardziéj stanowcze pociąga za sobą niekorzyści.

Jeżeli jednakowoż pojednanie wykonaném będzie, osiągnionym będzie zarazem cel zasystowania zarządzonego patentem wrześniowym. Środek ten, użyty dla sprowadzenia porozumienia z Węgrami, nadal nie jest potrzebnym. Powrót na drogę ściśle konstytucyjną sam się nasuwa a rządowi nastręcza się sposobność udzielenia zgromadzonéj radzie państwa wyjaśnień względem prowadzonych rokowań, oraz usprawiedliwienia swych kroków.

Cesarz rozporządził zatém postanowieniem z dnia 4 lutego, iżby odstąpić od zwołania nadzwyczajnéj rady państwa; na dniu 18 marca ma się zebrać w Wiedniu odpowiednia konstytucyi rada państwa, któréj mają być przedłożone celem przyjęcia konieczne ze względu na pojednanie z Węgrami zmiany konstytucyjne. Radzie państwa przedłożone będą także zarazem projekta: o wysłaniu deputowanych celem narad w sprawach wspólnych, o odpowiedzialności ministrów, o zmodyfikowaniu § 13 patentu lutowego, o rozszerzeniu konstytucyjnéj autonomii pojedyńczych krajów, o nowym systemie obrony, o poprawie sądownictwa i podniesieniu ekonomicznych interesów. Rząd spodziewa się na pewno, że sejmy przystąpią natychmiast do wyboru członków do rady państwa a przez to przyczynią się się do zakończenia nazbyt długo trwającego przesilenia konstytucyjnego.

Weimar, 18 lutego Dziś rano umarł tutaj francuzki minister pełnomocnik baron Belcastel.

Peszt, 18 lutego. Reskrypt królewski, odczytany na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj, przychyla się do prośby o zasystowanie patentu, dotyczącego reorganizacyi systemu obrony, który teraz przechodzić ma zwykłą drogą konstytucyjną; — daléj ogłasza przywrócenie konstytucyi i zamianowanie ministerstwa dla Węgier, którego prezesem zamianowany hr. Juliusz Andrassy. Reskrypt ten powitano hucznemi „eljen.“ Marszałek izby poselskiéj wniósł o wysłanie deputacyi dziękczynnéj do monarchy. Hr. Andrassy przyrzekł wkrótce przedłożyć listę imienną swego gabinetu.

Petersburg, 18 lutego. Metropolita kijowski wydał za przykładem metropolity moskiewskiego do duchowieństwa dyecezyi odezwę, wzywającą do zbierania składek na Kandyotów.

Londyn, 17 lutego. Parowiec zachodnio indyjsk „Atrato“ przybył dzis po południu do Southampton.

Florencya, 17 lutego. Dziś rano przyjmował król posła greckiego Konduriotis. Z powodu przybycia posła austryackiego barona Kübeck odbył się wieczorem dworski obiad.

Paryż, 19 lutego. Monitor wieczorny donosi, że „żółta księga“ rozdaną będzie w środę. Podług dzisiejszéj France chce margrabia de Moustier dodać jeszcze dokumenta najnowszéj daty. Tenże dziennik zapowiada bliskie załatwienie kwestyi kandyjskiéj na podstawie autonomii Krety. Constitutionnel pisze, że na dzisiejszém posiedzeniu rady stanu przyjęto projekt do prawa o reorganizacyi armii. Główne punkta projektu są następujące: dwudzielny kontyngens ze 160,000 ludzi. Pierwsza połowa odbywa 5 lat służby w armii czynnéj, druga cztery lata w rezerwach; czas służby w ruchomej gwardyi narodowéj 5 lat.

Paryż, 19 lutego. Żółta księga obejmuje 60 stronnic o Kandyi, liczne depesze do Carogrodu i Aten. Pierwsze radzą stanowczo, aby Turcya skłoniła się do koncesyi na rzecz chrześciańskich poddanych; drugie zwracają uwagę greckiego rządu na niebezpieczne zawikłania, mogące wyniknąć z agitacyi, tolerowanych przez Grecyą, oraz ostrzegają, aby nader pospiesznych unikano kroków; Francya zastrzega sobie oznaczenie czasu, w którym odpowiednich rad udzieli.

Prywatne telegramy Dz. Pozn.

Lwów 18 lutego. Przy otwarciu sejmu nie odczytano żadnego orędzia cesarskiego, tylko reskrypt rządowy, że patent styczniowy zniesiony, ustawa lutowa przywrócona; sejm ma podług ustawy wyborczéj wysłać posłów do rejchsratu, którego zadaniem będzie: wybór delegowanych celem rokowań z delegowanymi węgierskimi; obrady nad prawem o odpowiedzialności ministrów; rewizya ustawy konstytucyjnéj, rozszerzenie autonomii krajów, zmiany w sądownictwie i organizacya wojskowa. Sejm słuchał reskryptu w milczeniu.

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]
Berlin, dnia 19 lutego.

Powietrze: mroźne.

Giełda ziemiopłodów. Ceny na wiosnę.

Pszenica	75¾
Żyto	54
Okowita	16⅞

Giełda walorów. Kurs.

Listy zastawne poznańskie nowe	89
Listy rentowe „	90½
Amerykańska 6 % pożyczka	77⅞
Akcye kolei żelaznéj Króla-Ludwika	87½
Rosyjskie banknoty	82
Polskie listy zastawne	60⅝
Rosyjska pożyczka premiowa stara	91¼
„ „ „ nowa	89¼

Rezultat wyborów.

Poznań, 19 lutego. Sądząc, że nie od rzeczy będzie obznajmić czytelników naszych z szczegółowemi wykazami wyborów w całém Księstwie, celem sprawdzenia, ile głosów w każdéj pojedyńczéj miejscowości i na jakiego padło kandydata, rozpoczynamy poniżéj od miasta Poznania i powiatu szereg tychże wykazów, zestawiony podług sprawozdań niemieckich, czerpanych z urzędowego źródła.

I. Miasto Poznań.

	p. **Krieger.**	p. **Motty.**	Nieważ.
1. Okręg wyborczy	378	118	1
2. „	241	218	5
3. „	292	235	5
4. „	210	158	5
5. „	216	385	12
6. „	329	224	4
7. „	353	215	5
8. „	394	164	2
9. „	453	136	2
10. „	450	138	2
11 „	448	82	4
12. „	378	137	4
13. „	129	414	2
14. „	103	332	3
15. „	483	3	—

II. Powiat poznański.

No. Okręgu.	p **Krieger.**	p. **Motty**
1. Babki	—	127
2. Bendlewo	—	131
3. Bolechowo	118	46
4. Komanderya	9	29
5. Ceradz kośc.	—	41
6 Cerekwica	26	5
7. Chludowo	56	24
8. Chmielni i	59	17
9. Chomencice	10	100
10. Chyby	25	13
11. Czerwonak olędry	31	28
12. Dąbrówka	49	37
13. Demanczewo (stare)	122	5
14. Dembiec	8	50
15. Dopiewo	—	135
16. Fabianowo	2	69
17. Główna wieś	16	66
18. Głuchowo	2	119
19. Głuszyna	1	54
20. Golęcin	36	20
21. Gołęczewo	40	—
22. Góra	12	26
23. Gortatowo	27	10
24. Wielkawieś	4	40
25. Gruszczyn	23	14
26. Gurczyn	2	116
27. Jankowice	37	13
28. Jasiń	52	13
29. Jerzyce	165	263
30. Jeziorki	—	112
31. Junikowo	2	55
32. Karłowice	49	32
33. Kicin	27	93
34. Kiekrz	38	48
35. Knyszyn	36	46
36. Kobylepole	—	61
37. Kobylniki	9	16
38. Koko-zczyn	18	26
39. Komorniki	—	101
40. Konarzewo	—	133
41. Krzesiny	7	81

(Dokończenie nastąpi.)

(k.) **Z Szubińskiego**, 17 lutego. Żaden z tych kilku, którzy wczoraj przy wypośrodkowaniu wyborów byli obecni, nie miał ochoty być pierwszym zwiastunem smutnéj dla nas wiadomości i dla tego o rezultacie wyboru w naszym okręgu szubińsko-wyrzyskim mógł się Dziennik dowiedzieć tylko z telegramów rozesłanych przez tryumfującą partyą P. Saenger obrany. Rezultat dla nas niespodziewanytém boleśniejsze musiał wywołać uczucie, że w przekonaniu naszém inaczéj go wytłómaczyć nie można, jak obojętnością i opieszałością w niektórych okręgach. Z wyrzyskiego, ponieważ nie znam tamtejszych stosunków, podaję głosy zbiorowe z całego powiatu:

	Hr. Bniński	p. Saenger
Z Szubińskiego w miastach	4336	5379
w okręgu Szubin	901	1261
„ Łabiszyn	1054	1013
„ Żnin	1309	1081
„ Kcynia	1157	207
Razem	819	1218
	9566	10159

W Kcyńskiém wypadek dla nas niepojęty. Okręg ten w całym powiecie zaraz po okręgu żnińskim najkorzystniejszy ma stosunek dla naszéj narodowości, bo najmniéj jak 2 do 1. Gdyby okręg ten oddał był głosy chociaż nawet w gorszym stosunku, gdyby np. odwrotnie postawić wypadło tam cyfry: 1218 na hr. Bnińskiego a 819 na p. Saengera, już byłby nasz kandydat przeszedł większością 205 głosów. Na wyższy stosunek tam rachowaliśmy, a taki jak w ostatniém przypuszczeniu z pewnością powinniśmy byli osięgnąć.

[] **Powiaty Wągrówiec-Gniezno**. Ogółem oddano 18,277 głosów; nieważnych 41. Z 18,236 głosów padło na syndyka **Wegnera** głosów **13,532**, na landrata p. Nollau 4696, na p. Tschepego 4 inspektora gospodarczego z Dembnia, 2 na p. Jacobiego, 1 na ks. Budziaka.

(R) **Mogilno**, 17 lutego. Przesyłam wam szczegółowe sprawozdanie, dotyczące uskutecznionego wyboru.

Ogólna liczba głosów wynosiła:

W powiecie Inowrocławskim	12,230
W powiecie Mogilnickim	7,351
Razem	19,581
Z tych uznano za nieważne (z obydw. pow.)	61
Liczba ważnych głosów	19,520

Z ogólnéj liczby głosów pozyskali:

	Inowr.	Mogiln.	razem
1. Kazimierz Kantak	7820	5244	13,064
2. Wł dóbr Tschepe z Broniewic (konserw.)	4364	2045	6,409
3. dito Busse z Latkowa	11	—	11
4. Sędzia Hirsemenzel z Berlina (liberał)	30	—	30
5. Kontroler Pfeiffer z Mogilna	—	1	1
6. Roman Mielęcki	1	—	1
7. Gosp. Krawczak z Sławska	2	—	2
8. Wł. dóbr Nordmann z Liszkowa	1	—	1
9. Tegoż rachmistrz Heyne	1	—	1
W ogóle	12,230	7290	19,520

z których absolutna większość wynosi 9761 przypadająca panu Kantak. Zdaje się, że kandydaci wymienieni pod No. 5, 7, 8 i 9 wybrani zostali skutkiem niedokładnego zrozumienia bezpośredniego wyboru.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 19 lutego. Pan **landrat Wooke** proklamuje w wczorajszym numerze Pos. Ztg. pomiędzy inseratami, w charakterze komisarza wyborczego, p. sędziego **Stanisława Mottego** posłem z 1 poznańskiego okręgu wyborczego do parlamentu północno-niemieckiego.

— Poznański **centralny niemiecki komitet wyborczy** wzywa wszystkich tych wyborców uprawnionych do głosowania, którzy z powodu nie zamieszczenia nazwisk ich w listach wyborczych, głosu swego oddać nie mogli, ażeby się zgłosili natychmiast do członka tegoż komitetu, znanego p. Michaelisa Breslauer. Jaki cel tego zebrania, — niewiadomo nam.

— Przypominając i dziś jeszcze mieszkańcom dzielnicy miasta naszego, któréj ulice w wczorajszym numerze Dziennika wyszczególniliśmy, że jutro wybrany ma być **reprezentant miasta** w miejsce p. Bentkowskiego, wzywamy ich do jednozgodnego głosowania, ażeby głosy nasze się nie ro strzeliły. Kandydatem na reprezentanta, postawionym przez większość wyborców, jest architekt p. **Hebanowski**. Oby więc wszystkie głosy polskie padły na niego, w przeciwnym bowiem razie obóz nam nieprzyjazny łatwo odnieść może zwycięztwo. Nam się nie wolno rozdwajać!

— **Przykłady nadzwyczajnego poświęcenia** ze strony naszych kmiotków przy wyborach do parlamentu północno-niemieckiego: We wsi **Karminie**, pow pleszewskim, przybyli na wybory schorzali starcy **Jan Fabich** lat 76 mający, **Józef Żonkielewski** 75 lat, **Nawrooki Kazimierz** 74 lat, **Wojciaszek Józef** lat 73. W **Wielkim Krosinie**, w pow. obornickim, staruszek 67 letni, który przeszło 3 lata łoża nie opuszczał, poprosił ławnika J. P., żeby go do lokalu wyborczego zaniósł, co tenże uczynił. Chory ręką drżącą i słabą oddał karteczkę z napisem: hr. Mieczysław Kwilecki. W **Dobrzycy** st rzec, przed tygodniem na śmierć wydysponowany, kazał się do lokalu wyborczego zawieść, aby głos swój oddać. W **Małachowie**, w pow. gnieźnieńskim, starcy schorzali przybyli, prowadzeni przez innych, do lokalu wyborczego, żeby powinności swéj zadośćuczynić.

— **Woda w Warcie** opada ciągle lubo powoli. Wysokość wody przy moście Chwaliszewskim wynosiła dziś z rana już tylko 11 stóp 3 cale.

— **Kalendarz**. Jutro, w środę dnia 20 lutego, Nicefora męczennika. Dnia 20 lutego wschód słońca o godzinie 7 minut 7, zachód o godzinie 5 minut 23.

π **Z pod Kobylina**, 14 lutego. Rezultat wyborów w obwodzie naszym, innym do skreślenia byłbym pozostawił, gdybym nie był powodowany okolicznością, która nie każdemu nawet z bliżéj mieszkających jest pewnie znajomą, a którą zupełnie przemilczeć i ad acta odłożyć, byłoby grzechem nie do darowania. Wypadek, o którym tutaj wspomnieć mam zamiar, niechaj wystarczy za dowód nadużyć ze strony nieprzyjaznego nam żywiołu. Do miejsc, w których kartki z nazwiskami kandydatów na posłów do parlamentu północno-niemieckiego składać miano, należała także wieś Ruda. Że zaś osada ta z małym wyjątkiem, tylko przez Niemców jest zamieszkałą, dla tego pomiędzy wyborom przewodniczącymi nie było nikogo z naszych, któryby był mógł zapobiedz wszelkim nadużyciom i bezprawiom. Komisya więc przeznaczona do odbierania owych kartek składała się z samych Niemców, którzy nie przypuszczali wcale, aby w tym kącie któkolwiek ośmielił się nie odpowiedzieć stósownie ich oczekiwaniom, i nie oddać téj saméj cedułki, którą mu w rękę wciśnięto. Ku wielkiemu jednak swemu zadziwieniu ujrzeli panowie ci inne kartki oddających polskich naszych chłopków, którzy, pomimo, że w bardzo małéj liczbie tam mogli być reprezentowani, nie wachali się jednak w sprawie tak ważnéj, jaka się na dniu 12 lutego toczyła, postąpić sobie tak, jak im ich sumienie nakazywało. Członkowie komisyi, nie tracąc przecież fantazyi, z najzimniejszą krwią o wijali każdą karteczkę, którą podejrzywali, że nie jest podług ich myśli i życzenia, a sprawdziwszy złowrogie swe przypuszczenia, oddawali ją właścicielowi, zmuszając go do wręczenia im innéj. Kilku kmiotków, ustraszywszy się siedzących za stołem figur groźnéj postawy, zamieniło swe kartki na przeciwne, reszta usunęła się zupełnie od wyborów. Nie jednemu będzie się może wydawało niepodobieństwem, aby tak surowo obostrzony zakaz nie odwijania karteczek w czasie wyborów mógł być przestąpiony. Jednakże to, co dopiero powiedziałem jest faktem, który w każdéj chwili zeznaniem naocznych świadków stwierdzić mogę. W innych wioskach okolicznych, gdzie wszelkie formy i przepisy prawne zachowane zostały, wybory dla nas nadspodziewanie pomyślnie wypadły. Mylne więc są mniemania niektórych, że lud wiejski nad granicą szląską, pod zarządem obcych zostający, jest zniemczony. Przekonaliśmy się tą razą w naszéj przynajmniéj okolicy, że kmiotkowie nasi umieją dzisiaj bardzo dobrze ocenić swoją dolę i przy każdéj sposobności wszelkiegoby starania dokładali do jéj ulepszenia.

(g) **Z Odolanowskiego**, 16 lutego. W czasach tak smutnych jak nasze, w których nie tylko urzędownie ale i nieurzędownie wciska się do naszéj dzielnicy niemczyzna i nad wielką ilością posiadłości ziemskich zawieszony jest miecz Damoklesa, który lada chwili spadnie i odetnie dotychczasowych właścicieli od odziedziczonéj po ojcach ziemi, niepospolitą jest dla nas pociechą, gdy choć mała jéj cząstka z niemieckich w polskie powróci ręce. Przed tygodniem kupił pan Nepomucen Niemojowski ze Śliwnik od właściciela Niemca wieś Węgry II, obejmującą około 660 morgów pszennéj gleby, płacąc za mórg przeszło 60 talarów. Najwyższa to podobno cena, jaką kiedykolwiek w powiecie naszym za mórg ziemi płacono. Liczni konkurenci niemieccy spóźnili się o dzień jeden i z żalem do domu powrócić musieli.

Przybyli do Poznania dnia 19 lutego.

BAZAR. Sczaniecki z Łaszczyna, hr. Szółdrski z Osieka, Preibisz i Królikowski z Gostynia
HOTEL DU NORD. Błociszewski z Krzyżanek, dziekan Jankowski z Wyskoci.
POD CZARNYM ORŁEM. Szulczewski z Boguniewa, Garczyński z Popkowa, Szulczewska z Rogoźna, dzie an Śmiełowski z Wrześni.
OERMIGA HOTEL FRANCUSKI. Białkowski z Pierzchna, Rychłowski z Drobnina, Waligórskiz z Żydowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Hr. Skorzewska z panną Zalewską z Czerniejewa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy banku pruskiego z dnia 15 lutego 1867.

Aktywa.

1. Brzęcząca moneta i w sztabach	76,920,000 tal.
2. Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas zastaw	2,584,000 „
3. Remanenta wekslowe	63,649,000 „
4. Remanenta lombardowe	13,652,000 „
5. Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa	15,334,000 „

Pasywa.

6. Banknoty w obiegu	118,206,000 „
7. Kapitały depozytowe	20,249,000 „
8. Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym	2,265,000 „

Berlin, 15 lutego 1867.

Król. pruskie główne dyrekteryum banku:
Dechend. Kühnemann. Boese. Rotth. Gallenkamp. Herrmann. Koenen.

—* **Stan czynności Banku Polskiego** od 5 do 12 lutego 1867.

1. Eskonto weksli krajowych. rsr. rsr.
Portefel w d. 12 lutego 1,767,249.65 przyb. 110,213.35½
(Eskont 253,693.96½, zwróc. 143,480.61).
2. Łodzkich 146,254.16 przyb. 248.01
(4,433,48 4,185.47).
3. Skup weksli zagranicznych.
Portefel w dniu 12 lutego. 254,762.92 ubyło 141,010.34½
(Nabyto 3,750.—, zreal. 144,760.34½).
4. Pożyczki na zastaw papierów publicznych.
Wynoszą w d. 12 lutego. 1,027,847.87 ubyło 6,204.—
(Udzielono 11,573.17 zwróc. 17,777.17).
5. Pożyczki na towary.
W składzie warsz. w d. 12 lutego. 342,783.54 ubyło 486.—
(Udzielono na wełnę 4,002.76 zwróc. 5,142 76).
Udzielono na inne towary 1,398.59 zwróc. 764.59).
6 Pożyczki na kosztowności.
Wynosiły w d. 12 lutego 615,424.37½ przyb. 1,239.17
(Zalicz. 8,459.56, zwróc. 7,220.39).
7. Otwarte kredyta.
Wynosiły w d. 12 lutego 5,173,177.57 przyb. 12,447.43½
(Udziel. 613,184.56, zwróc. 600,737.12½).
8. Stan kasy.

Monety złotéj było 5 lutego	6,266.60		
„ srebrnéj „	„ 2,723,941.77¼	ubyło	2,772.09½
Bilety Banku Polskiego	417,547.—	przyb	5,200.—
„ kredytowe cesarstwa	866,363.—	przyb	16,191.—
	4,024,118,37¼	przyb	18,618,96½.

—* **Mąka.** Berlin, 18 lutego. **Mąka pszenna nr. 1** 5½—½ tal., nr 0 i 1 5¼—5 tal., **mąka rżana nr 0** 4½—4⅝ tal., nr 0 i 1 4½—3⅝ tal. płac. za centn. bez akcyzy.

Poznań, 18 lutego **Mąka pszenna nr. 0 i 1 5 tal.** 7 sgr. 6 fen. do 5 tal. 15 sgr., **mąka rżana nr 0 i 1 3 tal. 27** sgr. 6 fen. do 4 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 19 lutego.

Pozn. nowe listy zast. 4% 88⅓ plc. Pozn. listy rent. 90¼ plc. Pozn. akcye banku p ow. — żąd.—Pozn. 5% oblig. prow. żąd.—Pozn. 5% oblig. pow. 98½ żąd. Pozn. 5% oblig. Obry 98¼ żąd. Pozn. 4½ % obl. pow. 89½ żądano. Bank. polsk. 82⅔ plc.

Żyto: na luty 53 płac., luty-marz. 52½, płac., mar.-kw. 52 płac., na wiosnę 51⅓ płac., kw.-maj 51¼ płac, maj-czer. 51⅓ tal. pł.

Okowita: (z beczką), wyp. 3000; na luty 15¹¹/₁₂pł., marzec 16 pł., kwiec. 16 ⅛ płac., maj 16⅓ płac., czer. 16½ płac., lipc. 16¾ tal. pł.

Giełda berlińska, 18 lutego.

Usposobienie giełdy dzisiejszéj było nader wyczekujące, obrót mały a kursa niektóre niższe.

Walory pruskie: Dobr. poż. pstwa (4½%) 99⅛ żąd., Pożpstwa z r. 1859 (5%) 104¼ pł., Obl. pstwa (3½) 85⅛ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3½) 122 żąd.

List zast.: Zach.-prusk. (3½) 77¼ płac. dto (4%) 86 płac., dto (4½) 95 płacon., Pozn. nowe (4%) 88⅛ płac. **Listy rent** Pozn. (4%) 90½ płac., Prusk. (4%) 91¼ plc.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 48¼ płacn. Poż. narod (5%) 56¾ płacon., Losy z roku 1854 (4%) 65 płacon. Losy kred. z r. 1858 69¼ plc., Losy z r. 1860 (5%) 71¼ żądano. Losy z r. 1864 (5%) 44¼ plc. Poż. w sr. zroku 1864 (5%) 62 żąd. Ros. pożyc. prem. z roku 1864 (5%) 91¼ pł., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 64 płac., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 91 płac., dto cząstki po 500 złp. (4%) 91¼ plc., Polskie listy zast. 3 em. w rs. (4%) 60¾ żd. Włosk. poż. (5%) 54⅜—½ pł. Amer. poż. (6%) 77⅝—¾ pł. **Akcye kol żel.:** Kol.-mind. 145⅛ pł. Gal.-Kar.-Ludw. 88 pł. Austr franc. 108½ płac. Warsz.-wied. 66—5⅛ pł. **Banki ltd.** Austr.-créd.mob. 74¾—5¼ plc, Pozn. prow. 104½ pł. Szląsk. stow-bank. (4%) 115¾ pł. Certyf. hipot. Hübnera (4½%) — pł. Hansem. (4½%) 96 żąd. Henckel (4½%) — pł. Obl. hipsz stow. bank. (4½%) — żąd., Meining. (4½%) — żąd.

Kurs gotówki pap. pien.: Frdr. pruski 113⅓, żąd., ldr. 111¼ płac., suwereny 6. 23½ plc., nap. 5. 12 płac., półimper. 5. 10½ plc., doll. 1. 12 płac., Zagr. bankn. 99⅝ plc., Austr. banknoty 79½ plc., Ros. banknoty 82⅛ płacn. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 70—86 tal. pł. 2000 funt. na luty 74 płac., kwiec.-maj 76—75½, maj-czerw. 77½—77 sprzed., czerw.-lipiec 77½ płac., lip.-sierp. 78 tal. plc. 1 żąd. Żyto: 2000 funt. w miejscu 55¼—56—½—¾ plc., piękne 57—½ płac., pośledn. 55—½ płac., na bieżący miesiąc 55½—½, na wiosnę i maj-czerw. 54¼—53¾, czerw.-lip. 54½—54, lipiec.-sierp. 53—52¾ tal. sprzed. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 45—52 tal. szląski 50 tal. płac. Owies: 1200 funt. w miejscu 26—29 tal., pośledni galicyjski 27, saski 28¼ tal. płacon., na wiosnę 27⅝—½ sprzed., maj-czerw. 28, czerw.-lipiec 28⅜—½ tal. płc. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 52—66 tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 11½, tal. żąd., na bież. miesiąc 11⅜ płac., luty-marz. 11⅜, marzec-kw. 11½, kw.-maj 11½—13/24 płacon., maj-czerw. 11⅝, wrzes.-paźdz. 11¹¹/₂₄—19/24 tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 13⅝ tal. żąd. Okowita: 3000% Tral. w miejscu bez beczki 16⅛ tal. płac., na bież. mies. i na luty-marz. 16½ żąd., ½ pł, kw.-maj 16¹¹|₁₂—19/24 płc. ⅝ żąd. ¾ płac., maj-czerw. 17¼—17 płc. i żąd. 16¹¹/₁₂ płc., czerw.-lipiec 17⅝—7/24 płac. ⅓ żądano, ¼ płac., lipiec-sierp. 17² ₃—7/12, sierp.-wrzes. i wrześ.-paźd. 17 ¹¹/₁₂—⅝ tal. płac.

Giełda wrocławska, 18 lutego.

Koniczyna czerwona: ceny mało zmienione; pośled, 12—13½ tal., średnia 14—15 tal., piękna 16¾—18¼ tal., bardzo piękna 18½—19 tal. Koniczyna biała, ceny słabe; pośledna 18—20 talar. średnia 21—22½ talar., piękna 24⅛—26½ tal., bardzo piękna 27½—28⅓ tal. Żyto: 2000 funtów, ceny niższe; na luty 52¼ żąd. i płc, luty-marzec 51¾, kwc.-maj 51—¼—51 płacono, maj-czerw 51¾ tal. żąd. Pszenica: na luty 73½ talar. żąd. Jęczmień na luty 49 tal. żądano. Owies: na luty 43½ talar. żądano. Rzep na luty 94½ talara. żądano. Oléj rzepiowy: ceny trzymają się; w miejscu 11¼ tal. żądano, na luty i luty-marzec 11 żąd. i płacono, marzec-kwc. 11¹/₁₂ żąd., kwiec.-maj 11½ pł., maj-czerw. 11½, wrz.-paźdz. 11½ talar. żądano. Okowita: ceny stałe; w miejscu 16⅝ tal. żąd. 16¼ płacono, na luty i luty-marz. 16⅝ żąd., kwiecień-maj 16⅝ żąd. i płc., czerw.-lip. 17 tal. żąd.

Lubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funtów żółtego 40—46 srg., niebies. 40—45 srg.

Na targu:

	piękna.	średn.	pośle.d	
	sgr.	sgr	sgr.	
Pszenica biała	92—94	89	80—84	za wagę
„ żółta	90—92	86	81—83	
Żyto	68—69	67	65 66	
Jęczmień	57—59	55	50—53	
Owies	33—34	32	30—31	
Groch	63—66	59	54—57	
Rzep 200 190 176 sgr.				za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy 180 172 164 „				
„ latowy 160 150 140 „				

Giełda szczecińska, 18 lutego.

Pszenica: z początku ceny niższe w końcu stalsze; w miejscu 85 funt. żółta i biało pstra 83—86 tal., pośledna 74—82 tal. 83—85funt. żółta na wiosnę 82½—83 plc, maj-czer.

83 ¼ żąd, czerw.-lip. 83½ tal. pł i żąd. Żyto: ceny mało zmienione; 2000 funtów w miejscu 52½—56 tal., na wiosnę 52¾—53—¼—53 pł., maj-czerwiec 53½, czerw.-lip. 53¾ tal. płc. i żąd. Jęczmień: szląski 69—70 funt. na wiosnę 48½ tal. żąd. Owies 47—50 funt. na wiosnę 30½ tal żąd. Olej rzepiowy: ceny mało zmienione, w miejscu 11⅛ tal. żąd., na luty 11¼ żądano, kwiecień-maj 11¼—⅓ płac. i żąd., wrześ.-paźdz. 11⅔ tal. żąd. Okowita: ceny w końcu stalsze; w miejscu bez beczki 16⅛—⅓ tal. pła, na luty 16⅓, na wiosnę 16⅓—⅜—⅓, maj-czerwiec 16⅔, czerw.-lip. 16⅝ tal. pł.

Giełda warszawska, 16 lutego.

Listy zastaw. 100 rubl. 79 płc. — Oblig. skarb. (rs 100) 74½ płc. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied. 72 żąd. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. 56 płc. —Nowa poż. ros. z r. pł. 1864 prem. (5%) 107½ żąd. — Listy likw. (4%) 57⅝ płac. 58⅛ żąd.

Dalsze dowody.

Doskonałość Hoffa środków lecząco-posilających: wyskoku słodowego i słodowéj czekolady zdrowia, bez względu na to, czy ostatnia ukazuje się w formie tabliczkowéj, czy jako proszek, a nawet słodowych karmelków, oddalając ich flegmę, wywołuje nowe codziennie pisma dziękczynne, z których tu podajemy niektóre w wyciągu do publicznéj wiadomości. — Do liweranta nadwornego p. Jana Hoffa w Berlinie, Nowa Wilhelmowska ul. 1. Mąż mój, zupełnie osłabiony i już blizkim śmierci będący, pił pańskie piwo zdrowia z wyskoku słodowego i pańską słodową czekoladę zdrowia, poczém ogarnął go wkrótce sen uspokojający, z którego obudził się bardzo wzmocniony. Ponieważ dwa te napoje tak przedziwnie skutkują (następuje zamówienie). **Adelaida Bilstein** w Berlinie, 8 października 1866. — Proszę o przesłanie pańskiego znakomitego wyskoku słodowego. Justycyarusz **Jaerter** w Georgenthal pod Gotą, 9 października 1866. — Przez używanie doskonałego pańskiego piwa i za pomocą Boską utrzymała się żona moja jeszcze przy życiu. **N. Kalkofen** w Berlinie, Neue Jacobsstr. 16 a., 9 października 1866. — Proszę o przesłanie znakomitych pańskich fabrykatów słodowych. **Franciszek Güssow** cukiernik w Grudziądzu. — Od lat wielu choruję na cierpienia płucowe i żołądkowe a lekarz mój domowy polecił mi usilnie, abym się poddał na dłuższy czas kuracyi za pomocą wyskoku słodowego dla przywrócenia zdrowia i wzmocnienia osłabionego mego ciała. (Zamówienie). **Elsner,** sekretarz pol. w Berlinie, 18 października 1866. — U osób zdenerwowanych wyskok pański słodowy prawie cudownie skutkował, pańska słodowa czekolada piersiowa i proszek czekoladowy działały bardzo skutecznie jako leczące i nader posilające środki w chorobach piersiowych i gardłowych. Dr. **Weinschenk,** nadlekarz domu inwalidów w Stolp, 10 października 1866.

Sławnych w świecie całym, patentowanych i przez rzów i królów uznanych fabrykatów słodowych **Jana H piwa zdrowia z wyskoku słodowego, czekolady słodo proszku z czekolady słodowéj, pierslowego cukru słodow słodowych karmelków piersiowych, słodu kąpielowego** zawsze zapas

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci Plener,*** Rynek 91, skład uboczny u ***H. Dietz*** ul. Wilhelmowska 26, u ***Th. Wohlgemuth*** w Wągrówcu, u ***A. Podgórskiego*** w Nakle i u ***J. S. Lewinsohna*** w B goszczy. [99

Dnia 16 bm. zasnął w Bogu, opatrzony śś. Sakramentami, **Józef hr. Mycielski** w Rokosowie. Eksportacya zwłok do grobu familijnego w Gostyniu odbędzie się w środę dnia 20 bm. o godz. 1 z południa nazajutz pogrzeb.

Rokosowo dnia 17 lutego 1867. [939]

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. **Jana Hr. Mielżyńskiego** odprawi się w kościele farnym w sobotę dnia 23 bm. o godz. 9 z rana. O liczny udział Sz. Członków Towarz. Przemysłowego uprasza **Dyrekcya.** [933]

Dnia 16 bm, zasnął w Bogu śp. **Józef hr Mycielski** w 73 roku życia. Eksportacya zwłok odbędzie się w Rokossowie w środę dnia 20 bm. o godz. 2, pogrzeb zaś w Gostyniu dnia następnego o godzinie 9. [977]

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Środzie

Wydział I.

Dobra w Bogusławce położone, do **Ottona Petrika** należące, oszacowane na 37,988 tal. 10 sgr. 11 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być

dnia 10 lipca 1867 przed południem o godzinie 10

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hipotecznéj nieokazującéj się, za spokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takowemi do sądu zgłosić.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym. [6236].

Środa, dnia 22 listopada 1866.

Królewski Sąd powiatowy.

Włość w Zalesiu pod liczbą 9 położona, do Stanisława Gabryelskiego należąca, oszacowana sądownie na 8756 tal. 15 sgr. wedle aksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 6 czerwca 1867 przed południem o godz. 11éj

w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem pretensyi realnéj, z księgi hipotecznéj się niewykazującéj, zaspokojenia z sumy kupna szukają, niechaj się z pretensyą swoją w sądzie podpisanym zgłoszą.

Trzemeszno, 6 listopada 1866.

Królewski sąd powiatowy.

Wydział I. [5524]

Wezwanie

wierzycieli i legataryuszy spadkowych w postępowaniu spadkowo-likwidacyjném.

Nad pozostałością Franciszka Miłkowskiego w Macewie, powiatu pleszewskiego, dnia 20 sierpnia 1865 r. umarłego otworzono postępowanie spadkowo likwidacyjne.

Wzywamy zatém wszystkich wierzycieli i legataryuszy interesowanych, aby swe pretensye do pozostałości, czy już są w procesie lub nie, do

dnia 20 marca 1867 r

włącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali.

Skł dający swe zameldowanie piśmiennie winien zarazem kopią tegoż z anneksami załączyć

Wierzyciele i legataryusze spadkowi w przeciągu tego czasu należytości swych nie meldujący zostaną ze swemi pretensyami do pozostałości w ten sposób wykluczeni, iż względem swe o zaspokojenia tylko się tego trzymać będą mogli, co po zupełném opłaceniu wszelkich pretensyi wcześnie zameldowanych z masy pozostałości, z wyjątkiem wszelkich od zgonu spadkodawcy wybranych użytków, pozostanie.

Ferowanie wyroku prekluzyjnego będzie miało miejsce po roztrząśnieniu sprawy na audyencyi publicznéj wyznaczoném na

dzień 28 marca 1867 przed południem o godzinie 9

na sali naszéj posiedzeń w Pleszewie. [951]

Pleszew, dnia 19 stycznia 1867.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I.

Obwieszczenie.

Stósownie do § 29 regulaminu, tyczącego się wykonania prawa wyborczego do parlamentu rz szy północno-niemieckiéj z dnia 15 października 1866 r. podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż w drugiém Poznańskim okręgu wyborczym oddano 23,638 głosów z których otrzymali:

WPan Teodor Bethmann-Hollweg, dziedzic dóbr rycerskich w Runowie... 12,964 gł.

JWPan hr. Mieczysław Kwilecki dziedzic dóbr rycerskich w Opporowie..... 10,172 gł.

Pan E. Müller wikaryusz misyjny z Berlina..... 498 gł.

Pan Dr. Langerhans z Berlina... 3 gł.

Pan sędzia Stanisław Motty z Poznania..... 1 gł.

WPan Bethmann-Hollweg z Runowa zatém jako deputowany za drugi Poznański okręg wyborczy został obranym

Szamotuły, dnia 16 lutego 1867. [983]

Komisarz wyborczy

podp. **Baron Massenbach.**

Królewski radzca ziemiański.

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego powiatów wrzesińskiego, średzkiego i gnieźnieńskiego odbędzie się dnia **7 marca r. b.** o godzinie 11 przed południem we **Wrześni,** w oberzy p. Paprzyckiego, na które Zarząd członków uprzejmie zaprasza.

J. Stanowski,

[981] z polecenia.

Konkurs kupiecki nad majątkiem kupca **Meyera Levy** w Poznaniu otworzony, przez prawomocnie potwierdzony akord ukończonym został. [986]

Poznań, dnia 4 lutego 1867 r.

Król. sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych.

Odezwa!

Niemasz zakątka ziemi naszéj, któryby się mógł poszczycić dawniejszym zabytkiem historycznym jak Kujawy, gdzie wpośród rozlanych wód Gopła wznosi się Kruświcka wieża, część niegdyś książęcego grodu.

Obywatele tutejszego powiatu uczuwali potrzebę ocalenia i utrzymania téj wiekopomnéj ruiny, pragnąc tém wypełnić myśl ogółu narodowego, im z uczucia i położenia przekazaną, ale skoro ona stała się własnością rządu, bez woli jego nic rozpocząć nie było można i z bólem serca zdaleka uważaliśmy, jak odłamy murów jeden po drugim zapadały się, a nawet i wieża sama upadkiem zagrożoną była. Najpierwsze położenie tamy niszczeniu systematycznemu wieży kruświckiéj zawdzięczamy zmarłemu monarsze pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi IV, który, jeszcze będąc następcą tronu zwiedzał okolicę tutejszą i polecił staranne zachowanie resztek pozostałych. Wtenczas to fundamenta wieży podmurowano a tablica umieszczona przy zamku ostrzegała pod zagrożeniem kary, ażeby w jakikolwiek bądź sposób ruiny nie uszkadzać.

Dzisiaj myśl ta, godna wielkiego monarchy, światłego miłośnika sztuki i jéj protektora, rozwinęła się daléj. Na sejmiku powiatowym w Inowrocławiu, odbytym w dniu 28 kwietnia 1866 roku zakomunikował przewodniczący obradom pan landrat, iż z wyższego rozporządzenia opieka nad utrzymaniem wieży, tudzież przyozdobienie otoczenia takowéj nie tylko jest powiatowi dozwolona ale nawet odtąd opiece jego poruczona. Nadto Najjaśniejszy, Pan obecnie panujący, przeznacza na ten cel jako tymczasowy podarunek 360 talarów, nie odmawiając dalszego wsparcia. Zebrane obywatelstwo wiadomość tę z uniesieniem przyjęło, jak najgorliwiéj poprzeć z swéj strony postanowiło, z funduszów powiatowych wyznaczyło tymczasową pensyą dla nadzorcy mających powstać plantacyi i wybrało komitet z trzech osób się składający, któremu przeprowadzenie téj myśli powierzono. W liczbie wspomnionych członków dostąpiłem i ja tego niewymownego zaszczytu, pragnę téż moje polecenie odpowiednio wielkości celu i zadania wypełnić.

Do przeprowadzenia rzeczonéj myśli dwa przedewszystkiém czynniki są nieodzownemi: Fundusze i działalność komitetu. — Co do pierwszych, jakkolwiek one wymagają ofiar waszych, zacni rodacy, bo należy zakupić kilka domów i ogrodów, tuż pod wieżę podchodzących, ale na chwilę nie wątpię o zebraniu takowych, znając szczytne serca moich współziomków, cześć, jaką otaczacie zabytki nasze historyczne, poszanowanie dla przeszłości, święty zapał dla rzeczy ojczystych. A lubo dla wykonania wypowiedzianéj tu myśli z powiatu mego, chociaż już w większéj połowie przez innoplemiennych zajętego, przecież zebrałbym potrzebną kwotę; jakkolwiek by to nie bez wysilenia uczynić przyszło, czyż jednak w podobnym razie nie ściągnąłbym na siebie słusznego zarzutu, opuszczając okolice Polski, gdzie z zebraniem składek rozszerzyć się można, iż lokalizuję myśl, która do ogółu narodowego należy? Postaram się więc wszędzie o pośredniczącą mi pomoc o czém przez czasopisma się powiadomicie, i przez ten sam organ o użyciu funduszów doniosę.

Czynność komitetu sądzę, że się należycie rozwinie, do którego mniemania upoważnia mnie z jednéj strony charakter dwóch moich kolegów, z drugiéj wysoka protekcya, jaka niemylnie na rozwój czynności wpływać będzie. Pracy naszéj i waszym ofiarom, moi współziomkowie, zawdzięczamy, że kiedyś, zwiedzając wieżę Popiela, nie po wądołach i odłamach muru krocząc, zniszczenia i niepowrotnéj przeszłości śladami otoczeni będziecie, ale ozdobną zielenią, która świadczyć ma o niespożytéj czci tak obecnie panującego monarchy, jako téż naszéj i naszych innoplemiennych sąsiadów dla grodu Popielów i Piastów. (995)

Rzeczyca, 18 lutego 1867.

Alfons Moszczeński,

w imieniu

komitetu.

Obwieszczenie.

Wykupienie i sprzedaż fantów.

W sobotę dnia 27 kwietnia rb. jest ostateczny termin do wykupienia fantów zastawionych w czasie od 2 października 1865 r. aż do końca marca 1866 r. i to od

No. 16,8 3 aż do No. 19,359 i od

No. 1 aż do włącz. No. 2,820

Fanty wykupione być mogą w przed i popołudniowych godzinach służbowych

Dnia 29 kwietnia rb. nastąpi publiczna sprzedaż w lokalu lombardowym przy Szkólnéj ulicy. [990]

Poznań, 24 stycznia 1867 r.

Magistrat.

W **piątek dnia 22 lutego** będzie miał ***prelekcyą*** na wielkiéj sali Bazarowéj pan Dr. **Wituski: o ciepie elektrycznem.** [976]

Dyrekcya Kola Towarzyskiego w Poznaniu.

Walne zebranie Członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego dla młodzieży W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w Poznaniu w wielkiéj sali bazarowéj, we ***czwartek*** *dnia* ***28 lutego r. b.*** *o godzinie* ***4****, na które w imieniu Towarzystwa zaprasza*

Dyrekcya Towarzystwa Pomocy Naukowéj. (887)

Subjekt, który koresponduje w handlu korzeni, żelaza i destylacyi, życzy sobie zaraz lub od 1 kwietnia r. b. inne miejsce. Bliższe wiadomości udzieli ekspedycya Dzien. Pozn. [967]

6802 urzędników

polskich, ruskich i litewskich z czasów Poniatowskiego

(od tegoż koronacyi do pierwszego rozbioru) mianowicie: osób

Ministrowie, dygnitarze, różne komisye, skarbowość, sądownictwo i inne publiczne urzędy	809	Wojskowość	314
Wojewodowie i kasztelany	181	Urzędnicy ziemscy i grodzcy:	
Komisarze do ułożenia kwarty i pogłównego	217	w Wielkopolsce	1053
Stan duchowny	714	w Małopolsce	1282
		w Litwie	1127
		w Prusiech	127
		Posły sejmowe	828

Wszyscy są według porządku na tablicach umieszczeni i rejestr dołożony, za pomocą którego każdą osobę łatwo znaleść i przekonać się, jaki urząd piastowała. Bardzo wiele familii żyjących znajdzie tu swoich niedawnych poprzedników. Dzieła tego można nabyć **w Krakowie u administratora domu przy ul Floryańskiéj nr. 351.** Cena 4 talary, które frankowane przysławszy do tegoż administratora, dzieło także franko będzie na wskazane miejsce posłane. Najmniejszą nieregularność uprasza się reklamować w Redakcyi Dziennika Pozn. Egzemplarzy całego wydania bito pod kontrolą tylko 300 i każdy z nich jest numerowany. [994].

U **Fryderyka Pusteta,** typografa apostolskiego w Ratysbonie, wyszło i dostać można przez **J. B. Langiego w Gnieźnie** jako téż przez wszystkie inne księgarnie:

BREVIARIUM ROMANUM

w 18ce 4 tomy 1866. Cum Approb. Congreg. S. Rituum.

W druku czerwonym i czarnym, z 4 stalorytami i **Proprium pro Regno Poloniae et Sueciae tal. 6 10 sgr.**

Oprawy do tego, obliczające się osobno:	netto tal.	sgr.
No. 1 w czarnéj skórze z czerwonym brzegiem	3	3
„ 2 „ lub czerwonéj skórze z złotym brzegiem	3	20
„ 3 w szagrynowéj oprawie z ruchomym grzbietem	3	20
„ 4 w prawdziwéj czarnéj lub czerwonéj szagr. opr. z ruchomym grzbietem	4	12

Wydanie to obejmuje wszystkie **nowsze i najnowsze święta,** które zamieszczone już są w odnośnych swych miejscach; prócz tego oddrukowano znów w Proprium Sanctorum owe officia z części poprzednich, które dla okkurencyi często bywają transferowane, tak, iż modlący się nie łatwo będzie potrzebował z powodu translacyi dwóch równocześnie używać tomów — zaleta, któréj żadne inne nie ma wydanie.

Cytatów, które nieodzownie nie były nakazane, unikano starannie, przez co nowy ten brewiarz do **użycia prywatnego** jak i w **podróżach** równie jest wygodny jak i dla dogodnego swego formatu i nie za obszernéj objętości nader będzie pożądany. [984].

Poznań, 15 lutego 1867.

Niniejszém mam zaszczyt donieść uniżenie, iż z istniejącym tu moim od lat 20

handlem spedycyjnym, transportowym i incasso

połączyłem także

handel bankowy i wekslowy

pod firmą dotychczasową i że kuzyna mego, pana **Jakóba Hirschberg,** przyjąłem jako wspólnika.

Równocześnie nadmieniam, iż udzielona memu długoletniemu współpracownikowi, panu **Zygmuntowi Sachs,** prokura i nadal ma walor i zostaję z uszanowaniem uniżony

Maurycy S. Auerbach.

[987]

Wodna ul. 12, Fabryka zwierciadeł **Wodna ul. 12,**

Edwarda Schlichta

poleca skład swój **zwierciadeł** każdéj wielkości i każdego kształtu, pojedyńczych i ozdobnych **strzał do firanek** i podtrzymywaczy firanek, **konsoli zegarkowych, postumentów, kandelabrów** itd. wedle paryzkich, londyńskich i berlińskich wzorów, ze złota, antique i nakształ drzewa, rozety na posowy itd. itd.

Obrazy oprawiają się w ramy eleganckie jak najtaniéj.

[913]. Wodna ulica Nr. 12.

Marshall Sons & Comp.

Na Szląsk i W. Ks. Poznańskie.

Donosimy, że agencyą na Szląsk i W. Ks. Poznańskie udzieliliśmy

panu H. Humbertowi we Wrocławiu.

Starając się zupełnie zaradzić szczegółowym potrzebom Szląska i W. Ks. Poznańskiego, zapewniamy ponownie, że nasze wyroby pod względem dobroci wykonania, systemu nader prostego i skuteczności działania jedyne są w swoim rodzaju. Rozpatrzenie się w skutkach naszych usiłowań i długoletnie zaufanie, okazywane naszym produktom, jak niemniéj ugody z naszym uznanym p. ajentem będą dla Panów posiedzicieli dóbr rękojmią dzielności naszych starań.

C. C. Bióro Marshall Sons & Co. Gainsborough, C. Pieper w Dreznie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, pozwalam sobie uniżenie donieść, że dotąd tylko wyżéj wspomnioną firmę co do wymienionych niżéj artykułów reprezentować będę: **locomobile** każdego rodzaju i każdéj wielkości, **prostopadłe lokomobile, młockarnie parowe, machiny parowe nieprzenośne, zwyczajne młyny i młyny do melenia wapna, piły łukowe, żurawie parowe itd.**

H. Humbert,

[998] Tauenzienstrasse 9b w Wrocławiu.

MATICO-INJECTION

VON GRIMAULT & Cº APOTHEKER IN PARIS

Z liści rośliny Matico wyrabiane, służy wstrzykanie to jako pewny i szybki środek leczący przeciw gonorrei.

Tenże dom wyrabia daléj przeciw téj chorobie kapsułki galaretowe pod nazwą Capsules végétales au Matico, które obok balsamu z Copaiwy zawierają skuteczne części składowe rośliny Matico. Przez połączenie obydwóch substancyi powiększa się nietylko siła lecząca balsamu, lecz zapobiega się także nieprzyjemnemu odbijaniu się i mdłościom, którę za sobą pociąga użycie balsamu Copaiwy. [6186].

Skład w Poznaniu w aptece **Elsnera.**

Subjekt, mówiący obydwoma krajowemi językami, szuka od 1 kwietnia inc. miejsca. Adres **St. H. Krotoszyn poste rest.** [980]

Odpowiedź.

Odebrałem dzisiaj od komitetu wyborczego niemieckiego w Gnieźnie wezwania i rady w polskiém i niemieckiém, aby w dniu jutrzejszym oddać głosy na posła do parlamentu związku północno-niemieckiego na p. Nollau radzcę ziem. Ponieważ panów, składających komitet wyżéj rzeczony, nie znam ani osobiście, ani téż z publicznych czynności, i miejsca ich zamieszkań także są mi niewiadome, jestem spowodowany publicznie im odpowiedzieć:

że ich uważam za nieuprawnionych do narzucania się mnie ze swém zdaniem, równie za nieuprawnionych do żądania odemnie, abym zmienił podług ich woli moje przekonanie w oborze posła.

Zamieszkały tutaj od urodzenia znam moje obowiązki obywatelskie, które z honorem wypełniałem i wypełniać będę bez rady komitetu niemieckiego w Gnieźnie.

Powyższe może służyć za odpowiedź i centralnemu komitetowi niemieckiemu w Poznaniu za jego przysłaną mi odezwę.

Wysokie, dnia 11 lutego 1867.

[975] **Piotr Skoroszewski.**

Bona, Polka, zdolna uczyć w języku francuskim, polskim i niemieckim, niemuzykalna, szuka posady. Bliższa wiad. pod adr. **R O. Jutrosin poste restante franko.** [988]

Młoda osoba, poszukuje miejsca za **bonę,** która może udzielać początki w niemieckiém. Za rekomendacyą p. Rabiger Sty Marcin 3. [979]

Porządny **ogrodowy,** obeznany z służbą pokojową, co jest koniecznym warunkiem, znajdzie natychmiast umieszczenie przy dobréj pensyi i ordynaryi w **Łaskowie** pod **Łopiennem.** Zaświadczenia i rekomendacye przesłane być winny franco. [910]

Urzędnik gospodarczy, obeznany dokładnie z swoim zawodem, z chlubnemi świadectwami, poszukuje od 1 lipca 1867 miejsca najmilej w Królestwi. Polskiém. Bliższa wiadomość w eksp. Dzien. [470]

Pewna familia życzy sobie przyjąć uczni kilku na stół i stancyą od 1 kwietnia r. b. Bliższa wiad. u WPana Mottego, profesora. [982]

Niemka młoda, panna z pożądnego domu, posiadająca wyższą edukacyą, biegła w delikatnych robotach kobiecych poszukuje umieszczenia w znakomitym domu polskim, jako towarzyszka w podróży po Niemczech.

Pisma polecające na żądanie dostawić może. Bliższa wiadomość na listy pod cyfr. **S. K. C. 100 Poznań,** poste restante. [1000].

Dwa wozy do mebli

mogą w przebiegu bieżącego tygodnia przyjąć **tanio ładunek w Głogowie, Wschowie, Lesznie.**

Bliższych szczegółów udzieli spedytor

Rudolf Rabsilber

[1002] w Poznaniu

Gospodarstwo

obejmujące 96 morgów wybornego gruntu z murowanym domem mieszkalnym i dobremi budynkami gospodarczemi, jest natychmiast do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Bliższych szczegółów udzieli

Zygmunt Bernstein,

[997] Rynek 91.

Gwarantowana pożyczka państwa

40 milionów flor.

Już w dniu 1 marca wielkie odbędzie się ciągnienie wygranych po **flor. 200,000, 50,000, 15,000, 10,000,** sześćdziesięciu wygranych aż do **400 flor.,** 740 wygranych po **flor. 145.** Wpłata wynosi tylko dwa talary w prusk. kur. a dostać można u ***S. G. Fischel,***

dom bankowy i loteryjny,

[839] Rudolfsplatz nr. 4 we Wiedniu.

200,000 fl. głów. wygr.

Tylko 1 tal. w prusk. kuran.

kosztuje pół losu do założonego przez rząd i gwarantowanego

wielkiego losowania państwowego wygranych.

Ciągnienie odbywa się publicznie w obecności urzędników rządowych w dniu 1 marca 1867.

Następne wygrane muszą w nadchodzącém jednem ciągnieniu efektywnie być wygrane i to:

1 na **fl. 200,000;** 1 na **fl. 50,000** 1 na **fl. 15,000;** 1 na **fl. 10,000** 2 na **fl. 5000;** 3 na **fl. 2000;** 6 na **fl. 1000;** 15 na **fl. 500;** 30 na **fl. 400;** 740 na **fl. 145.**

Do téj interesującéj gry szczęcia kosztuje w powyższém ciągnieniu

¼ losu tal. 1 w prusk. kuran. 6 całych lub 12 pół losów tal. 10 w prusk. kur. ⅛ los tal. 2 w prusk. kuran. 13 całych lub 26 pół losów tal. 2 w prusk. kur.

Łaskawe zlecenie za przesłaniem pieniędzy w gotówce lub upoważnieniem do wzięcia zaliczki pocztowéj wykonują się punktualnie a wykazy i wygrane przesyła franco

Karól Hensler,

w Frankfurcie n. Menem

handel papierów kraj.

Ponieważ losy, w zapasie będące, prawdopodobnie bardzo prędko będą rozebrane, przeto prosi się uprzejmie o rychłe przesłanie zamówień. [281]

Urzędowe wykazy ciągnień i wygran.

Oryginalnych losów

do 5 i ostatniego głównego ciągnienia król. pruskiéj

loteryi hanowerskiéj

ciągnienie od 4—16 marca r.

1/1 po 29 tal. 20 sgr, ½ po 14 tal. 25 sgr., ¼ po 7 tal. 12½ sgr.

dostać można jeszcze za odwrotném zamówieniem przez [996].

król. kolekcyą głów.

A. Molling w Hanowerze

Rygenwaldskie półgęs

ode. rał

T. Luziński,

[1004] przy ul. Wilhelmowskiéj No.

Świeże ostrygi

[168] **w Bazarze.**

Herbatę chińską z ostatniego sprzętu poleca

T. Luziński,

[1005]. przy ul. Wilhelmowskiéj No.

Od dawnego czasu cierpiałem na bo piersiach, od którego uwolnić mnie nie ali nawet lekarze, których rady zasięgał Spróbowawszy zaleconego w Elbrzeni **syropu piersiowego Mayera,** uczułem po użyciu pierwszéj ćwierć butelki wi ulgę. Skoro cierpienie to na nowo się zywało, udawałem się znowu do tego syr a po użyciu piątéj ćwierć butelki uwolni się zupełnie od cierpienia tego.

Przez rok jeden nie byłem zdatny do boty, teraz zaś jestem znów zdrów i wes Ostrau pod Schandau, w marcu 1862.

August Hermann Mutze borowy.

Skład główny na Poznań u

S. Spiro,

[991] przy Rynku No. 87.

Nasienie buraków olbrzymi

gatunku żółtego, szefel po 7½ tal. mackę 15 sgr. sprzedaje

[125]. **C. Heinze,**

właściciel folwarku w Kłeck

Wszystkie gatunki nasion polnych ja to: **czerwoną** i **białą koniczyn** angiels. **Rajgras, tymoteusz, k strzewę** owczą, żółty i niebieski łu itd. kupuje i sprzedaje zawsze po odpow dnich cenach handel nasion

S. Halle,

Róg Rynku i Zamkowéj ul. No.

(964). na I piętrze.

---

28 tłustych wołów ma na sprzed Dom. **Zielenieo** pod **Wrześ**lą. [992]

Wystawa obrazów

W pałacu Działyńskich

została po **trzeci raz** otworzoną w m **dzielę 20 stycznia.** Przystęp wolny godziny 11—3 po południu za opłatą 5 sg Dawniejsze bilety talarowe są już m ważne. [418]

Szanownych Członków Koła Towarzyskiego gnieźnieńskiego zawiadamiamy niniejszém, że urządzamy na **wtorek dnia 26 bm. *wieczorek z tańcami*** w hotelu Europejskim, na który Członkowie gości wedle ustaw zaprosić i wprowadzić mogą. [989].

Dyrekcya Koła Towarz.

Sala ogrodu ludowego.

Jutro, w środę, dnia 20 utego

KONCERT.

Początek o godz. 7½. Cena wnijścia 1 sgr. od osoby.

W czwartek, **koncert symfoniczny.**

[1001] **C. Walther,** kapelmistrz.

Sala Bazarowa.

W sobotę, dnia 23 lutego rb.

wieczorem o 7½ godz.

KONCERT

dany przez

Leonarda Emila Bacha

fortepianistę z Berlina,

za łaskawém współudziałem śpiewaczki w operze panny **Holland.**

Program poda najbliższy numer Dzien **Biletów do numerowanych miejsc do siedzenia** po **20 sgr.** dostać można poprzednio w **handlu nadwornym muzykaliów Ed. Bote i G. Bock.**

Cena przy kasie 1 tal. [985]

Tymczasowe uwiadomienie.

Hermann Monhaupt

cesarsko rosyjski sztukmistrz nadworny, zaszczyt donieść niniejszém uniżenie wys kiéj szlachcie i szanownéj publiczności Po znania i okolicy, że z początkiem marca rozpocznie w tutejszym teatrze łatwy szereg ***wieczorów fantastycznych*** (Soirée fantastique) i produkcy najnowszych zjawisk z obrębu nowéj tajn oryginalnéj ***magii*** i fizyki, połączony z optycznemi, fizykalnemi, plastycznemi prze stawieniami widoków świata. (100

Afisze podadzą wszelkie dalsze szczegó

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.